DZIŚ 6 STRON

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 68.753 Wyd. A Cena 20 gr

Nr 216 (2255) — Rzeszów, poniedziałek 10 września 1956 r.

Przemówienie I sekretarza KC PZPR tow. E. Ochaba wygłoszone na Ogólnopolskich *Dożynkach* w Warszawie podajemy na stronie 3

Głębokie są korzenie naszej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego

Centralna akademia
inaugurująca obchody Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni *Polsko-Radzieckiej*

8 bm. w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyła się uroczysta akademia, która zainaugurowała obchody tegorocznego Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Salę kongresową zapełnili do ostatniego miejsca przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

Przybyli również członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych szeregu państw akredytowani w Polsce. Na sali obecna jest delegacja Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS), która przybyła do Polski na obchody „Miesiąca".

Wśród oklasków zebranych miejsca w prezydium akademii zajmują: członek Biura Politycznego KC PZPR — **A. Rapacki**, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR **S. Jedrychowski** oraz sekretarze KC PZPR — **W. Jarosiński i Wł. Matwin**, członkowie Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z przewodniczącym ZG TPPR zastępca przewodniczącego Rady Państwa **S. Ignarem**, członkowie Rady Państwa i Rządu, członkowie władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych, przodownicy pracy przemysłu i rolnictwa.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnów państwowych Polski i Związku Radzieckiego, akademię zagaja i przewodniczy jej przewodniczący Zarządu Głównego TPPR — S. Ignar.

Z kolei przemówienie wygłasza sekretarz KC PZPR W. Jarosiński.

(Przemówienie tow. W. Jarosińskiego podajemy na str. 2)

Równie gorące i długotrwałe oklaski witają wchodzącego na trybunę przewodniczącego delegacji WOKS na obchody „Miesiąca" — prof. A. Denisowa, który wygłasza krótkie przemówienie powitalne. W imieniu narodów Związku Radzieckiego, w imieniu delegacji i własnym, A. Denisow przekazuje narodowi polskiemu serdeczne życzenia sukcesów w jego pracy nad zbudowaniem socjalizmu w Polsce.

* * *

W części artystycznej akademii wystąpili znani artyści scen warszawskich oraz soliści opery.

Z gorącym przyjęciem publiczności spotkały się występy Ukraińskiego Zakarpackiego Zespołu Pieśni i Tańca.

8 bm. również i w innych miastach kraju zainaugurowany został Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

60 tys. chłopów z całego kraju
na Ogólnokrajowych Dożynkach w Warszawie

W niedzielę 9 bm., stolica gościła 60 tysięcy przodujących ludzi wsi polskiej, którzy zjechali ze wszystkich zakątków kraju na tradycyjne, dwunaste w Polsce Ludowej, Ogólnokrajowe Dożynki.

O godzinie 9 zapełnia się trybuna honorowa. Przy dźwiękach hymnu państwowego, zajmują w niej miejsca goście honorowi Ogólnokrajowych Dożynek z Gospodarzem Dożynek — I sekretarzem KC PZPR — **Edwardem Ochabem** na czele. Na uroczystości przybywają członkowie Biura Politycznego KC PZPR: **J. Cyrankiewicz, E. Gierek, Fr. Jóźwiak-Witold, Fr. Mazur, Z. Nowak, A. Rapacki i R. Zambrowski** oraz zastępca członka Biura Politycznego **H. Chełchowski**, członkowie Prezydium NK ZSL: prezes **Wł. Kowalski**, wiceprezesi NK — **Al. Juszkiewicz i J. Ozga-Michalski**, sekretarze NK — **J. Domański i J. Kadlof**, członkowie Rady Państwa z zastępcą przewodniczącego Rady Państwa **W. Barcikowskim** na czele, wiceprezesi Rady Ministrów: **T. Gede i St. Łapot**, ministrowie, a wśród nich min. rolnictwa **A. Kuligowski** i min. PGR **M. Moczar**, przewodniczący CRZZ — **W. Kłosiewicz**, zastępca przewodniczącego Rady Spółdzielczości Produkcyjnej — **B. Podedworny**, generalicja, posłowie na Sejm PRL, przedstawiciele organizacji społecznych. W loży zajęli również miejsca najwybitniejsi przodownicy naszego rolnictwa, zasłużeni działacze chłopscy.

W uroczystościach dożynkowych udział biorą przedstawiciele szeregu placówek dyplomatycznych.

Na dożynkach są obecne bawiące w naszym kraju liczne delegacje zagraniczne — m. in. delegacja Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą, Zw. Samopomocy Chłopskiej z NRD, delegacje związkowców z Włoch, Finlandii, Wielkiej Brytanii, Szwecji, delegacja kobiet jugosłowiańskich.

Kiedy przebrzmiały słowa hymnu chłopskiego „Gdy naród do boju...", do zgromadzonych przemawia prezes ZSCh — **Z. Garstecki.**

— „W imieniu Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej — mówi on m. in. — wyrażam wam serdeczną wdzięczność i gorące podziękowanie za wasz ofiarny trud i wysiłek w tegorocznych zbiorach. Życzę wam przyjemnej i radosnej zabawy w naszej gościnnej stolicy".

Otwierając Ogólnopolskie Dożynki, prezes Garstecki wita serdecznie Gospodarza Dożynek, gości oraz delegatów chłopów i robotników przybyłych na tę uroczystość z całego kraju.

Ogólnokrajowe Dożynki ogłasza on za otwarte.

Rozbrzmiewa tradycyjny hejnał dożynkowy, grany na trombitach i bazunach.

Grupę wieńcową prowadzi ku trybunie honorowej E. Kaleta — chłop ze wsi Władysławów, pow. Garwolin. Wśród gorących oklasków przekazuje on wieniec Gospodarzowi Dożynek w imieniu wszystkich chłopów polskich. Kaleta wygłasza przemówienie, w którym zapewnia budowniczych Warszawy, górników, hutników, metalowców i włókniarzy — cały naród że mogą liczyć na chłopów w ogólnonarodowej walce o poprawę bytu, o szczęście w ludowej ojczyźnie.

I sekretarz KC PZPR — **E. Ochab**, prezes Rady Ministrów — **J. Cyrankiewicz** i prezes ZSCh — **Z. Garstecki** serdecznie dziękują delegacji, zapraszając E. Kaletę do loży honorowej.

Następnie składają wieńce delegacje z poszczególnych województw.

Gdy milkną kapele, przygrywające grupom wieńcowym, zabiera głos, witany oklaskami Gospodarz Dożynek — I sekretarz KC PZPR **Edward Ochab.** Przemówienie Gospodarza Dożynek uczestnicy uroczystości przyjmują długo niemilknącymi oklaskami.

Chwila oczekiwania i na zieloną murawę boiska wbiega w tanecznym pląsie, przy dźwiękach muzyki barwna grupa żniwiarzy. Rozpoczyna się ponad godzinne przepiękne widowisko. Złożyły się nań tańce i pieśni.

Serdecznymi oklaskami witają dożynkowi goście słowa majora Pleszczaka, którymi pozdrawia on w imieniu Wojsk Lotniczych i całego Ludowego Wojska Polskiego pracujących chłopów, życząc im sukcesów w pracy.

Następuje przelot bombowców odrzutowych i myśliwców odrzutowych. Minuta ciszy i — szybciej niż wzrok nadążył — przemknęły 3 myśliwce nowego typu. Gdy łoskot ich potężnych motorów dobiegł do uszu, sylwetki samolotów znikły już w przestworzach. Krótka parada lotnicza zakończona.

Powietrze przeszyły głośne wybuchy — znak, że rozpoczyna się nowy pokaz. Nad stadionem zakwitają biało-czerwone, czerwone i zielone flagi. Niebo kraśnieje od ogni sztucznych. Dziesiątki tysięcy osób śledzą z uwagą płynące powoli ku ziemi przyczepione do spadochronów flagi...

Uroczystość dożynkowa na stadionie dobiegła końca.

Uroczysta akademia
w Rzeszowie z okazji Miesiąca Przyjaźni

Akademię wojewódzką, inaugurującą tegoroczny Miesiąc Przyjaźni Polsko-Radzieckiej otwarto uroczystym odegraniem hymnów obydwu narodów. Licznie zgromadzeni na sali mieszkańcy Rzeszowa oklaskami powitali przybyłych na akademię gości radzieckich wicekonsula **Kozaczenkę** i sekretarza kons. **Świetłowa.** Oprócz nich miejsca w prezydium zajęli: sekretarz KW PZPR — **Białkowski**, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego — **Józef Tkaczow**, przedstawiciele władz terenowych, organizacji społecznych, wojska itp.

Przewodniczący **Józef Tkaczow** dokonał otwarcia akademii, witając gości oraz wszystkich zgromadzonych.

O tradycjach przyjaźni obydwu naszych narodów i o wzajemnych stosunkach w chwili obecnej mówił w swym referacie przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego TPPR — **Deręgowski.** Następnie głos zabrał uczestniczący w akademii wicekonsul **Kozaczenko.**

Część oficjalną zakończono odegraniem Międzynarodówki.

W części artystycznej akademii zgromadzeni na sali wysłuchali koncertu Szopena i utworu Borodina w wykonaniu pianistki Danuty Dworakowskiej i Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej. Wystąpił również z wiązanką pieśni i tańców rzeszowskich dawno nie oglądany w Rzeszowie zespół Fabryki Obuwia w Krośnie.

DZIŚ W NUMERZE

Inż. IZYDOR SZAJNA — Elektryfikacja potrzeby i możliwości

*

M. WOLAŃSKA — Nie lalki

*

Nowiny Sportowe

Sprawa kolei Rzeszów-Dęba na dobrej drodze
(Wywiad z posłem W. Rózgą)

— Ja po meldunki z placu boju... ob. Pośle! Widząc jednak zdziwienie posła Rózgi sprecyzowałam pytanie: **z jakim oddźwiękiem spotkała się interpelacja złożona przez posłów Rzeszowszczyzny w sprawie budowy kolei Rzeszów — Dęba?**

— Muszę przyznać, że w tej sprawie poważnie „zagrał" artykuł umieszczony w waszej gazecie pt. „Do naszych posłów", jaki ukazał się w przed dzień sesji.

— Przecież „Nowiny" jako tak zwana gazeta lokalna do Warszawy nie dociera?

— Tym razem „Nowiny" — nawet bez pomocy „Ruchu" dotarły. Ja wziąłem na siebie funkcję kolportera. Za moim pośrednictwem ten numer dotarł do rąk posła R. Zambrowskiego, który, jak wiadomo, reprezentuje także Rzeszowszczyznę. Poseł Zambrowski z kolei podał gazetę premierowi Cyrankiewiczowi i wicepremierowi Jędrychowskiemu.

— Chociaż ob. Poseł uprzejmie przyznaje nam — gazecie — znaczną w tym wypadku rolę, to chyba doręczenie gazety nie wyczerpywało środków, ani starań jakie członkowie rzeszowskiego klubu poselskiego czynili, by zadośćuczynić prośbom, a nawet żądaniom mieszkańców, szczególnie zainteresowanych terenów?

— Oczywiście. Sprawa ta jest przedmiotem długotrwałych starań. Ale już w czasie tej sesji — niezależnie od artykułu i interpelacji złożonej do laski marszałkowskiej — poseł Opałko w swoim wystąpieniu tę sprawę także poruszył. Do tego trzeba dodać tak zwane „osobiste targi" czyli rozmowy — prawdziwe batalie słowne — jakie wypadało stoczyć z ministrami bezpośrednio zainteresowanymi budową kolei, czy też z premierem Cyrankiewiczem. Muszę stwierdzić, że premier Cyrankiewicz wykazał maksimum dobrej woli, by sprawę tę załatwić ku zadowoleniu mieszkańców Rzeszowszczyzny. On właśnie „naciskał" właściwe resorty gospodarcze, by wypowiedziały się o możliwościach wykonania tak poważnej inwestycji. Wiadomo przecież, że nie możemy zbyt dużo inwestować — jeżeli chcemy uzyskać i zapewnić 30-procentowy wzrost stopy życiowej mas pracujących.

— Ale nas ciekawi, co z tego „naciskania" wyszło?

— Chyba wyszło. Nie dalej jak wczoraj minister kolei R. Strzelecki na mój widok zawołał: **„A niech-że Cię!... „wymordowałeś" tę kolej".**

„Oby tylko naprawdę". Słowa te wyrwały mi się niechcący. Gorąco im jednak przytaknął poseł Rózga.

— Czy sprawa kolei to jedyna interpelacja złożona przez posłów z Rzeszowskiego?

— Ja osobiście wniosłem drugą interpelację, dotyczy ona skandalicznego stanu bezpieczeństwa i higieny pracy, jaki ma miejsce zarówno w starej jak i nowej elektrowni w Stalowej Woli. Poruszam w niej także sprawę nieterminowego zaopatrzenia pozostającej w budowie elektrowni, jak też złą jakość importowanych maszyn. Spodziewam się, że minister energetyki da nie tylko wyczerpującą odpowiedź, lecz także wyciągnie z tej sprawy daleko idące wnioski.

— Jeszcze jedno, tym razem ostatnie pytanie. Jaka atmosfera panuje na obecnej sesji?

— Odpowiem tym razem jednym zdaniem: Duch VIII sesji żyje!

Życzymy zatem powrotu z... tarczą!

Rozmawiała

E. JAKUBOWSKA

Ciekawostka dnia

WŁAMYWACZ WZYWA NA POMOC POLICJĘ

W CZWARTEK rano jeden z komisariatów policji w Bremie otrzymał niezwykły telefon. „Włamałem się i nie mogę wyjść. Proszę o pomoc" — oświadczył tajemniczy rozmówca.

Jak się okazało, był nim włamywacz, który dostał się przez dach do jednego ze sklepów na terenie tego miasta. W czasie przedostawania się przez otwór w dachu do sklepu, spadł on i złamał sobie nogę. Spostrzegłszy w sklepie telefon, doczołgał się do niego i poprosił policję o pomoc. Policjanci przewieźli pechowego włamywacza do szpitala, skąd po wyzdrowieniu powędruje za kratki.

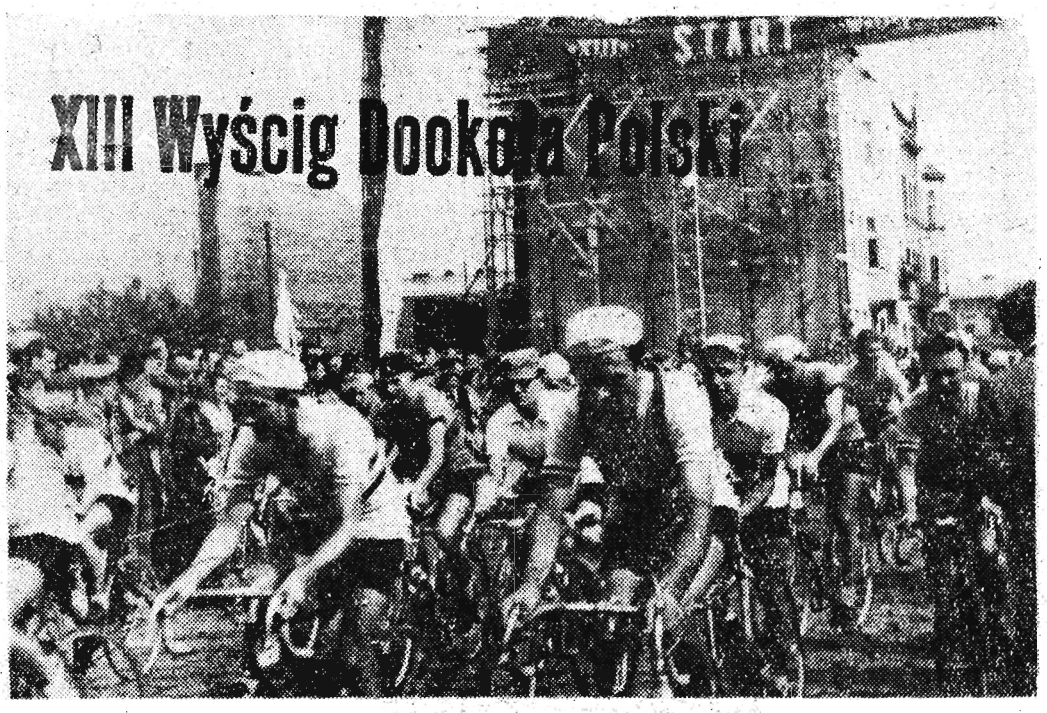

W sobotę społeczeństwo Rzeszowa pożegnało kolarzy startujących w XIII Międzynarodowym Wyścigu Dookoła Polski.

Na zdjęciu: Moment startu honorowego.

Foto — Kopeć

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej rozpoczęty

Trwały i niezniszczalny jest fundament naszej przyjaźni

Fragmenty przemówienia sekretarza KC PZPR tow. Witolda Jarosińskiego na centralnej akademii w Warszawie

DRODZY PRZYJACIELE!

Zebraliśmy się dzisiaj, aby uroczyście rozpocząć Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zebraliśmy się — w szczególnych warunkach, po raz pierwszy od XX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, zjazdu, który zapoczątkowuje nowy okres rozwoju nie tylko Kraju Rad, lecz również międzynarodowego rewolucyjnego ruchu robotniczego.

Wiem, że dam wyraz gorącym uczuciom nas wszystkich, kiedy przede wszystkim zwrócę się z pozdrowieniem do narodów radzieckich, które z niemałym wysiłkiem i godną podziwu ofiarnością wznoszą w swej ojczyźnie gmach sprawiedliwego komunistycznego społeczeństwa, do narodów radzieckich, które niezmordowanie i konsekwentnie walczą o umocnienie pokoju świata, o oparte na sprawiedliwości i uwzględnieniu interesów wszystkich krajów odprężenie międzynarodowe, pokojowe współżycie wszystkich państw bez względu na ich ustrój społeczny. Wiem, że dam wyraz uczuciom nas wszystkich, kiedy zwrócę się z gorącym pozdrowieniem do Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, partii, która przewodzi wszystkim ludziom radzieckim w ich trudzie i walce, partii — chorążemu niezwyciężonej nauki marksizmu-leninizmu.

Głębokie są korzenie sojuszu Polski Ludowej i Związku Radzieckiego. Głębokie są korzenie przyjaźni narodu polskiego i sąsiadujących z nami narodów radzieckich. Będziemy obchodzić w październiku dekadę kultury ukraińskiej. Polskie królewięta kresowe — Wiśniowieccy i Lubomirscy krwawymi zgłoskami zapisali się w dziejach narodu ukraińskiego. Ale i w owych ponurych czasach lud polski nie brał udziału w tych zbrodniach.

Niejeden Polak walczył wtedy w szeregach Chmielnickiego razem z chłopami ukraińskimi. A kiedy, o wieki później narody polski i ukraiński znalazły się we wspólnej walce z caratem, serdeczna przyjaźń połączyła przedstawicieli polskiego i ukraińskiego postępu: Tarasa Szewczenkę, Zygmunta Sierakowskiego, Iwana Franko, Elize Orzeszkową. Tej przyjaźni wierni byli żołnierze polskich sił zbrojnych w ZSRR, polegli w bojach z hitlerowskim najazdem, spoczywający na cmentarzu w Darnicy pod Kijowem. I dzisiaj Ukraina Radziecka, państwo ukraińskich ludzi pracy, nieodłączna część składowa wielkiego Kraju Rad, jest naszym serdecznym przyjacielem. Tak jak dawniej byliśmy sojusznikami w walce, tak teraz jesteśmy sojusznikami w pracy. Ukraina posyła Nowej Hucie rudę żelazną, dobywaną rękami krzyworoskich górników. Polskie tkaniny, dzieło rąk łódzkich tkaczek, odziewają kołchoźników naddnieprzańskich równin. Trzeba, aby ten sojusz w pracy umocnił się jeszcze lepszym poznaniem wzajemnym, zapoznaniem każdego z naszych narodów z kulturalnym dorobkiem sąsiada.

Mocne są więzy jakie łączą naród polski i narody radzieckie.

Trwały i niezniszczalny jest fundament naszej przyjaźni.

Łączy nas wspólnota ideowa — wspólne przekonanie, że oto na miejsce starego świata ucisku człowieka przez człowieka, wyzysku i ludzkiej krzywdy przychodzi świat nowy i sprawiedliwy, świat, w którym ludzie pracy, sami rządzą ojczyzną, po raz pierwszy ich matką, a nie macochą, stwarzając warunki własnego dobrobytu, warunki coraz szerszego rozwoju materialnego i kulturalnego całego społeczeństwa, świat socjalizmu.

Łączy nas pragnienie zapewnienia i umocnienia pokoju światowego, stanowcza wola walki przeciwko ciemnym siłom imperializmu i wojny, głębokie przekonanie, że można i trzeba nie dopuścić do krwawych rzezi światowych, do wzajemnego wyniszczania ludzkości przy pomocy bomb atomowych i wodorowych, że można i należy walczyć o to aby bogactwa i siły, marnotrawione na wyścig zbrojeń obrócić na cele służące ludzkiemu szczęściu, że pokój i braterstwo między narodami świata mogą być wywalczone.

Łączy nas wspólnota drogi, którą narody radzieckie idą od nieśmiertelnych dni Października, a na którą nasz naród wkroczył po wyzwoleniu od hitlerowskiego jarzma, wspólnota działania — budowy komunizmu w Związku Radzieckim, a socjalizmu u nas i w innych krajach demokracji ludowej, wspólnota pełnego poświęcenia trudu dla lepszego jutra ludzkości.

Związek Radziecki — to dla nas przede wszystkim pierwszy kraj świata, w którym ludzie pracy obalili panowanie kapitalistów i obszarników, ujęli władzę we własne ręce, wypowiedzieli walkę nieprzejednaną wszelkiemu wyzyskowi człowieka przez człowieka.

Związek Radziecki — to dla nas pierwszy kraj, który swe życie ekonomiczne oparł na zasadach planowej gospodarki socjalistycznej i właśnie dzięki temu, w ciągu kilku dziesięcioleci, z zacofanego przeważnie rolniczego kraju, przekształcił się w jedno z przodujących mocarstw przemysłowych świata.

Związek Radziecki — to dla nas kraj demokracji proletariackiej, wyższej od najbardziej nawet postępowej demokracji burżuazyjnej, demokracji, u której podstaw leży wywłaszczenie wyzyskiwaczy, pozbawienie ich wpływu na państwo i gospodarkę narodową, wyzwolenie twórczych sił mas ludowych.

Związek Radziecki, Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego wniosły do tego skarbca nowy bezcenny wkład: uchwały XX Zjazdu KPZR. Kreśląc dalsze drogi rozwoju Kraju Rad, XX Zjazd KPZR z całą śmiałością i całym nieprzejednaniem ujawnił błędność i szkodliwość wszystkich zjawisk, związanych z kultem jednostki, wypowiedział stanowczą walkę jego następstwom, zapoczątkował wielki proces krytycznej analizy dotychczasowej naszej pracy, przezwyciężenia wszystkiego, co w niej dotychczas było niesłusznego lub przestarzałego. Właśnie dlatego uchwały XX Zjazdu stały się źródłem nowej siły dla całego naszego obozu.

Idee XX Zjazdu ożywiły krytyczną, twórczą myśl we wszystkich naszych krajach, dały bodziec do przemyślenia na nowo całokształtu naszej pracy również u nas w Polsce. Uczymy się przy tym lepiej niż kiedykolwiek przedtem uwzględniać szczególne narodowe cechy, szczególne warunki, szczególne doświadczenia każdego z naszych krajów — i właśnie dlatego lepiej niż kiedykolwiek zdajemy sobie sprawę z głębokiej wspólnoty idei i celów, interesów klasowych i dążeń narodowych, jaka łączy nas wszystkich.

Kilka tygodni temu obradowało VII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Nakreśliło ono rozległy program działania klasy robotniczej i narodu polskiego na najbliższy okres. VII Plenum postawiło jako zasadnicze zadania partii i rządu zapewnienie w ciągu pięciolatki wzrostu płac realnych robotników i dochodów realnych pracującej wsi o co najmniej 30 procent. VII Plenum wskazało kierunki dalszej demokratyzacji naszego ustroju poprzez decentralizację administracji państwowej i gospodarczej, stałe zwiększanie udziału mas w zarządzaniu przemysłem i w rządzeniu krajem, systematyczną walkę z biurokratyzmem. Plenum rozwinęło, zapoczątkowaną na III Plenum, pracę nad zapewnieniem socjalistycznej praworządności w kraju.

Są to cele w pełni realne, cele, które mogą być przez nas osiągnięte i będą przez nas osiągnięte. Ale jednym z podstawowych źródeł naszej pewności, że zdołamy osiągnąć te cele, jest nasza więź z obozem socjalizmu, nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim.

Socjalizm w Polsce buduje polski lud pracy swoim wysiłkiem, swoją ofiarnością, swoją świadomością, swoim rozumem i ideowością. Władza ludowa w Polsce opiera się o wewnętrzne siły postępowe narodu polskiego, o polskiego robotnika, chłopa i inteligenta. Ale u podstaw zwycięstw tego budownictwa, szybkiego tempa dokonujących się przemian, stosunkowo pokojowego przebiegu naszej walki leży fakt, że mamy oparcie w Związku Radzieckim i w całym obozie pokoju, w pomocy radzieckiej, w sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Niech żyje Związek Radziecki, pierwsze w historii ludzkości państwo robotników i chłopów, wierny przyjaciel i sojusznik narodu polskiego!

Niech żyje i rozwija się niewzruszona przyjaźń narodów polskiego i radzieckiego, nierozerwalny sojusz Polski Ludowej i Związku Radzieckiego!

Z czwartego dnia obrad IX sesji Sejmu PRL

Czwarte posiedzenie IX sesji Sejmu PRL w dniu 8 bm. otwiera wicemarszałek Franciszek Mazur.

Na sali obecni są członkowie Rady Państwa. W ławach rządowych zajmują miejsca członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów — Józefem Cyrankiewiczem.

Izba kontynuuje dyskusję nad informacją prezesa Rady Ministrów, wygłoszoną w pierwszym dniu sesji.

Pierwszy mówca — poseł **Leonard Małecki** porusza problemy polityki inwestycyjnej, **wskazując, iż istnieją w tym zakresie bardzo znaczne, niewykorzystane rezerwy.**

Pos. Bolesław Jaszczuk, minister przemysłu maszynowego — trzeci już po min. Wapiołce i wicepremierze Gede przedstawiciel rządu, który składa Izbie wyjaśnienia — porusza szereg omawianych przez posłów zagadnień związanych z pracą tego resortu. Wskazuje on, że sytuacja w przemyśle maszynowym jest w dalszym ciągu trudna istnieją znaczne niedobory w stosunku do planu.

Liczne bolączki społeczeństwa Dolnego Śląska porusza poseł **Bolesław Fietko.**

Pos. **Jerzy Popko** poświęca swe przemówienie ujemnym skutkom nadmiernego skupienia władzy w rękach organów centralnych.

Sprawozdawcy parlamentarni PAP notują:

Lista posłów zapisanych do głosu w dyskusji nad informacją premiera o pracach rządu zamiast zmniejszać się w miarę postępu obrad — rośnie. Po czterech dniach debaty na liście znajdują się jeszcze nazwiska wielu posłów. W kuluarach mówi się w związku z tym, że sesja sejmowa przeciągnie się do środy. O ile te przepowiednie sprawdzą się, IX sesja będzie najdłuższa w obecnej kadencji Sejmu.

Pos. **Franciszek Murawski krytykuje przerosty administracyjne w PGR.**

Pos. **Maria Stelmach** mówi o kłopotach Żyrardowa — miasta, z którego pochodzi.

Niedociągnięcia budownictwa wiejskiego w woj. warszawskim omawia pos. **Honorata Jurkowa.**

Pos. **Edward Januchowski** nawiązuje do tej części informacji premiera, w której mówił on o konieczności poprawy metod zarządzania zakładami pracy i omawia sytuację na tym polu w ZISPO.

* * *

Sprawom rolnictwa poświęca swe wystąpienie ostatni mówca w czwartym dniu obrad pos. **Bolesław Strużek.**

Na tym zakończono zostało czwarte posiedzenie IX sesji Sejmu. Następne posiedzenie odbędzie się dziś tj. 10 bm. Początek obrad o godz. 10.

* * *

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Dyskusja nad wygłoszonym w pierwszym dniu obrad Sejmu expose premiera Cyrankiewicza z każdym dniem staje się żywsza, ciekawsza. W sobotę przemawiało 11 posłów.

Wprawdzie rzeszowscy posłowie tego dnia nie zabrali głosu, za to żywo dyskutowali w kuluarach, w czasie przerw w obradach z posłami innych województw. Tematem rozmów — przemówienie tow. Cyrankiewicza i wystąpienia posłów. Każdy ma przecież na tę czy inną sprawę poruszaną w dyskusji swój punkt widzenia. Każdy może się zgodzić z przemawiającym, ewentualnie zająć odmienne stanowisko.

W IX sesji sejmowej spośród posłów ziemi rzeszowskiej brakuje tylko posłanki Heleny Pasternak, przewodniczącej Prezydium GRN w Krasiczynie (pow. Przemyśl), która jest chora i przebywa obecnie w jednym ze szpitali warszawskich.

W kuluarach Sejmu spotkałem sekretarza Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Rzeszowie — Stanisława Gabryla. Wprawdzie jest on posłem województwa gdańskiego (przedtem tam pracował i tam wybrano go na posła), niemniej przy każdej nadarzającej się okazji występuje z konkretnymi wnioskami dotyczącymi naszego województwa. Pos. Gabryl zamierza na najbliższym posiedzeniu sejmowej komisji obrotu towarowego, której jest członkiem przypomnieć przedstawicielom Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, że Rzeszowskie domaga się od ministerstwa większej troski o zaopatrzenie rynku w artykuły spożywcze.

Sprawa budowy kolei Rzeszów — Kolbuszowa — Dębica leży w dalszym ciągu w kręgu zainteresowania posłów ziemi rzeszowskiej. Istnieją realne perspektywy budowy kolei, gdyż plan 5-letni będzie przedstawiony do zatwierdzenia posłom dopiero na przyszłej jesiennej sesji Sejmu PRL.

E. WISZ

„Plon niesiemy plon"

(Obsługa własna z centralnych uroczystości dożynkowych)

Na przyjęcie najlepszych gospodarzy wsi polskiej, Warszawa przybrała odświętne szaty. 60 tys. delegatów ze spółdzielni produkcyjnych, wsi indywidualnych, PGR i POM przyjechało do stolicy na centralne uroczystości dożynkowe.

Od najwcześniejszych godzin rannych, ulicami Warszawy w stronę Stadionu Dziesięciolecia przeciągały barwne korowody delegatów ze wszystkich stron kraju. Tego dnia budziły warszawiaków skoczne melodie i przyśpiewki wiejskich zespołów artystycznych. Powiewały w rannym wietrze pęki kolorowych wstążek i błyszczały tęczą kolorów krakowskie gorsety i łowickie pasiaki.

Już o godz. 7 rano prawie połowa miejsc na Stadionie Dziesięciolecia była zajęta przez uczestników dożynek.

Wieś rzeszowska na tegorocznych dożynkach była reprezentowana przez blisko 2-tysięczną rzeszę najbardziej ofiarnych i pracowitych chłopów, spółdzielców i robotników rolnych. Wśród delegatów wsi rzeszowskiej widzieliśmy **Stanisława Piotrowskiego**, średniorolnego chłopa z Krygu, pow. gorlicki. S. Piotrowski w dniu wyjazdu na dożynki został odznaczony za wysokie osiągnięcia w produkcji rolnej i pracę społeczną srebrnym Krzyżem Zasługi. Z powiatu brzozowskiego przyjechała na dożynki **Jadwiga Kulczycka**, wzorowa hodowczyni Jasionowa, organizatorka konkursu hodowlanego w tej wsi. Obok niej **Eugeniusz Piotrowski**, z Wójtowej koło Gorlic. Na jego piersi błyszczał Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski. Piotrowski, stary działacz KPP, dziś przodujący spółdzielca. Członkini spółdzielni produkcyjnej z Zaczernia k. Rzeszowa, ob. **Ćwiertnia** przywiozła na dożynki dumny meldunek, że jej spółdzielnia pierwsza w naszym województwie dostarczyła zboże do punktu skupu. Wraz ze spółdzielcami przyjechali młodzi pracownicy POM. Wśród nich poznaliśmy traktorzystę POM Boguchwała **Władysława Wolskiego** ZMP-owca.

Oczy zebranych delegatów wsi rzeszowskiej często zwracały się na bieżnie stadionu. Tam właśnie wśród wielu innych, został ustawiony wieniec dożynkowy wsi rzeszowskiej, który miał być wręczony **Gospodarzowi Dożynek.** Wieniec ten uwili członkowie zespołu świetlicowego ze Staromieścia, pod kierownictwem **Jana Robaka.**

Trudno nie wspomnieć, że trzech gospodarzy i jedna gospodyni z rzeszowskiej delegacji zostało zaproszonych na trybunę honorową. Obok dostojników państwa zajęli miejsca: **Józef Pondel**, przodujący rolnik i przewodniczący gromadzkiej komisji rolnej z Handzlówki, powiat Łańcut, **Helena Kuna**, wzorowa gospodyni z Roztok, pow. Jasło, **Henryk Gaweł**, organizator zespołu łąkarskiego z Palikówki, pow. Rzeszów oraz **Marcin Kucharski**, z Pustkowa, pow. Dębica, który założył w swej wsi zespół melioracyjny i uprawy łąk.

W miarę zbliżania się momentu otwarcia dożynek, nastrój stawał się coraz bardziej radosny i uroczysty. Wypełnione do ostatniego miejsca trybuny stadionu wyglądały jak olbrzymie łany kolorowego kwiecia. Barwne, mieniące się tysiącami kolorów stroje ludowe przeplatały grupy delegatów. Pogoda tego dnia dopisała.

Godzina 9. Milkną głośniki. Na trybunę honorową wchodzą: Gospodarz Dożynek, I sekretarz KC PZPR tow. Edward Ochab, w otoczeniu zaproszonych gości.

Orkiestra gra hymn narodowy, a następnie pieśń „Gdy naród do boju". Naprzeciw trybuny honorowej staje grupa trębaczy, ubrana w regionalne stroje ludowe. Rozlega się dźwięk hejnału. I oto do trybuny zbliżają się grupy zespołów artystycznych, otaczające niesiony przez żniwiarzy centralny wieniec dożynkowy, uwity z kłosów zbóż i kwiatów. Wszyscy ubrani w regionalne stroje ludowe — łowickie, krakowskie, śląskie, opolskie, lubelskie. Pięknie reprezentujący się w rzeszowskich strojach idą członkowie zespołu z Twierdzy. Stadion rozbrzmiewa oklaskami. Równocześnie do trybuny zbliżają się tańczące delegacje z wieńcami poszczególnych województw.

Gospodarz Dożynek — Edward Ochab wraz z premierem Józefem Cyrankiewiczem schodzą z trybuny i przyjmują centralny wieniec. I znowu ze srebrzystych głośników płyną melodie ludowe. Delegacje województw składają przed przedstawicielami partii i rządu wieńce.

Po chwili rozpoczyna przemówienie Gospodarz Dożynek. Przemówienia tow. Ochaba zebrani wysłuchali w wielkim skupieniu.

Kończy się oficjalna część uroczystości dożynkowych.

Z kilku wylotów na stadion wchodzą barwne grupy zespołów artystycznych, przybyłe ze wszystkich stron Polski. Na zielonej murawie, po prostu jak w bajce, bez przerwy przez półtorej godziny wirują w tańcu dziesiątki par chłopców i dziewcząt. Jeden taniec piękniejszy od drugiego. Oglądamy inscenizacje staropolskich zwyczajów, tradycji żniwnych i zabaw ludowych. Wśród tańczących widzieliśmy znajome twarze — byli to członkowie zespołu artystycznego Wiejskiego Domu Kultury z Twierdzy.

Niezapomniane wrażenie na uczestnikach dożynek pozostawiły pokazy lotnicze. — Lądujący na środku stadionu polskiej produkcji śmigłowiec, przelatujące lotem błyskawicy i z szybkością ponaddźwiękową odrzutowce — były ogromną atrakcją dla dziesiątek tysięcy delegatów.

Po południu na placach i w parkach Warszawy występy i zabawy. Mieszkańcy stolicy i goście podziwiali i gorąco oklaskiwali także występy rzeszowskich zespołów artystycznych: z Łużnej, Moszczenicy i Grudnej Kępskiej pow. Gorlice, Przecławia pow. Mielec, z Gaci, pow. Przeworsk, Buszkowic pow. Przemyśl, Brzeźnicy i Lubziny pow. Dębica, Górek powiat Brzozów.

Pod wieczór rozśpiewane pociągi odwoziły delegatów. Stolica tysiącami świateł żegnała swych gości — życząc im bogatszych plonów.

J. CIASTOŃ
Z. WÓJTOWICZ

W walce o socjalizm skupiamy wszystkie siły narodu

Przemówienie I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR tow. E. Ochaba wygłoszone na Ogólnokrajowych Dożynkach w Warszawie

DRODZY TOWARZYSZE I OBYWATELE!

Po raz 12 obchodzimy w Polsce Ludowej Ogólnokrajowe Dożynki, które stały się już tradycyjnym świętem nie tylko wsi, ale i całego narodu.

W niełatwych warunkach tegorocznych, przy niesprzyjającej pogodzie, wypadło milionom chłopów polskich i setkom tysięcy robotników państwowych gospodarstw rolnych, walczyć o obfity plon i terminowy sprzęt zbóż.

Nie mamy jeszcze pełnych rezultatów żniw we wszystkich województwach, ale na podstawie dotychczasowych danych można przypuszczać, że urodzaj zbóż będzie mniej więcej na poziomie dobrego urodzaju zeszłorocznego, a urodzaj ziemniaków, które odgrywają tak ważną rolę w naszej produkcji rolnej, zapowiada się znacznie lepszy niż w roku ubiegłym.

Czerwcowy spis rolny wykazał pokaźny, bo blisko 6-procentowy wzrost pogłowia trzody i bydła, zwiększyły się znacznie dostawy ponadobowiązkowe żywca, należy więc przypuszczać, że ogólna produkcja rolnicza w roku bieżącym osiągnie rozmiary przewidziane w narodowym planie gospodarczym, a dochody chłopów pracujących znacznie przewyższą dochody zeszłoroczne.

Cały naród z radością wita piękne owoce pracy rolników polskich i śle wszystkim chłopom i chłopkom, spółdzielcom i gospodarzom indywidualnym, robotnikom PGR i państwowych ośrodków maszynowych, agronomom i zootechnikom najlepsze życzenia nowych sukcesów w ich pracy znojnej, trudnej i tak doniosłej dla życia i rozwoju naszej ojczyzny.

Stwierdzając z głębokim uznaniem poważne wyniki tegorocznej pracy rolnictwa polskiego, nie możemy oczywiście zapominać o licznych niedostatkach i trudnych problemach, które muszą być rozwiązane, aby rolnictwo nasze w pełni zaspokoiło rosnące potrzeby narodu.

Pragnę pokrótce zatrzymać się nad czterema węzłowymi zadaniami stojącymi dziś przed wsią polską.

Pierwsze zadanie, to systematyczne i szybsze niż dotąd, zwiększanie ogólnej produkcji rolniczej.

Produkcja ta wzrosła wprawdzie w porównaniu z okresem przedwojennym, ale nie wystarcza na pełne pokrycie rosnących potrzeb narodu.

W roku 1938 rolnictwo polskie wyprodukowało przeciętnie na głowę ludności 385 kg czterech zbóż, w roku 1947 — 342 kg, a w roku 1955 — 460 kg.

Produkcja mięsa, która w roku 1938 wynosiła na głowę jednego mieszkańca około 23 kg, wzrosła w 1955 roku do około 47 kg, a produkcja buraka cukrowego wzrosła w tym samym czasie z 94 do 270 kg.

Podobnie i w innych działach produkcji rolniczej zaznacza się poważny wzrost w porównaniu z okresem przedwojennym.

Wiemy jednak, że w planie 6-letnim nie osiągnęliśmy spodziewanego wzrostu produkcji rolnej oraz że wydajność z hektara, wprawdzie jest obecnie wyższa niż w Polsce przedwojennej, ale nadal jest znacznie niższa niż np. w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w Czechosłowacji i wielu innych krajach.

Na skutek niezadowalającej wydajności z ha, Polska musi corocznie przywozić ponad milion ton zboża, aby pokryć potrzeby szybko rosnących miast polskich i całego narodu.

Należy przypomnieć, że jeśli w roku 1938 w miastach mieszkało 8,7 mln ludzi, to w roku bieżącym w miastach naszych mieszka już ponad 12 mln.

Zadanie takiego podniesienia produkcji zbóż w Polsce, aby w pełni pokryć własne potrzeby i uwolnić się od importu z zagranicy, jest zadaniem ogólnonarodowym.

Oczywiście zadanie to nie może być rozwiązane z roku na rok.

Liczymy się z tym, że w ciągu najbliższych lat będziemy musieli przywozić znaczne ilości zboża z zagranicy, ale jeśli dobrze popracujemy i jeśli systematycznie będzie wzrastać wydajność z hektara, to w następnym planie 5-letnim będziemy mogli w pełni zaspokoić nasze potrzeby własnym zbożem.

Wyższa wydajność zbóż z ha osiągana w wielu bardziej od nas rozwiniętych krajach związana jest ze znacznie większym, nieraz kilkakrotnie większym zaopatrzeniem rolnictwa tych krajów w nawozy sztuczne i maszyny rolnicze.

Nie będziemy szczędzić wysiłków, aby systematycznie z roku na rok polepszać zaopatrzenie rolnictwa polskiego w nawozy i maszyny. Produkcja nawozów sztucznych jest w Polsce Ludowej znacznie większa niż w Polsce burżuazyjnej, wciąż jednak nie wystarcza jeszcze na pokrycie potrzeb naszego rolnictwa.

Jak wiecie, rozbudowaliśmy poważnie produkcję fabryk nawozów sztucznych w Chorzowie i Tarnowie, zbudowaliśmy potężne zakłady w Kędzierzynie, przewidujemy w planie 5-letnim inwestycje na dalszy rozwój przemysłu nawozów sztucznych w sumie 1.700 milionów złotych.

Na inwestycje w przemyśle budowy maszyn rolniczych asygnujemy w okresie lat 1956—1960 również setki milionów złotych.

Nie wystarczy jednak samo zwiększenie produkcji nawozów i maszyn, musimy również zabezpieczyć należyte wykorzystanie tych ważnych środków produkcji, poprawić jakość maszyn rolniczych, w odpowiednich terminach i w należytym asortymencie wykorzystywać nawozy sztuczne, krzewić i podnosić kulturę agrotechniczną, a wówczas niewątpliwie szybko będziemy zbliżać się do poziomu krajów, które wyprzedziły nas w dziedzinie rolnictwa.

Walka o wzrost produkcji rolnej wymaga dalszej troski i pomocy indywidualnym gospodarstwom chłopskim, które dają krajowi większość obecnej produkcji rolniczej. Wiąże się z tym konieczność poważnego poprawienia zaopatrzenia wsi w materiały budowlane. Wartość materiałów budowlanych dostarczanych dla wsi wynosiła w roku 1955 — 856 mln zł, w roku 1956 wartość ta wzrośnie do 1.037 mln zł, a w roku 1960 jak przewiduje plan do 1.562 mln zł.

Dla osiągnięcia szybkiego wzrostu produkcji zbożowej, a zwłaszcza dla zabezpieczenia należytej bazy paszowej, winniśmy szczególną uwagę zwracać na systematyczny i szybki wzrost produkcji kukurydzy, która daje szczególnie wysokie plony przy zbiorze w okresie dojrzałości woskowo-mlecznej.

W roku bież. areał pod uprawę kukurydzy wzrósł dwukrotnie w porównaniu z rokiem ubiegłym, a dołożymy starań, aby z końcem planu 5-letniego areał ten wzrósł do około miliona ha.

Doniosłe znaczenie dla wzrostu produkcji rolniczej, zwłaszcza produkcji zbożowej, ma rozwój prostych form kooperacji.

Państwo nasze nadal będzie udzielać wszechstronnej pomocy spółkom maszynowym, zespołom łąkarskim i melioracyjnym oraz wszystkim innym formom pracy zespołowej, podnoszącej wydajność trudu rolnika, zwiększającej dochód i dobrobyt chłopa oraz dochód i bogactwo narodu.

Walcząc o wzrost produkcji rolniczej, winniśmy stawiać za wzór te gospodarstwa chłopskie, spółdzielnie produkcyjne i państwowe gospodarstwa rolne, które przodują we wzroście wydajności z ha.

Ob. Michał Podsiadły wieś Słupca pow. Sandomierz (bezpartyjny) — posiada 4,5 ha ziemi, jest doświadczalnikiem i miczurinowcem w dziedzinie kłosowych, okopowych, sadownictwa i warzywnictwa, uzyskuje średnio z ha pszenicy 26 q, jęczmienia 22 q, owsa 23 q, ziemniaków 220 q, buraków cukrowych 350 q.

Spółdzielnia produkcyjna Jeziorki Kosztowskie, pow. Wyrzysk, woj. bydgoskie, liczyła w okresie założenia 27 członków, posiadała 270 ha ziemi, 2 krowy 17 koni i słaby sprzęt rolniczy, a obecnie zrzesza 67 członków, użytkuje zespołowo 600 ha ziemi, z której plony za 1955 r. wyniosły: pszenicy ozimej 33,5 q z ha, żyta 24,5 q, jęczmienia jarego 25,5 q, owsa 24,4 q, mieszanki zbożowej 32,6 q, buraków cukrowych 236 q i ziemniaków 162 q. Spółdzielnia sprzedała ponadplanowo dla państwa 184 tony zboża, 7.020 kg żywca, 28.594 l mleka i 210 ton ziemniaków. Dniówka obrachunkowa wynosiła 51 zł w gotówce i 5,5 kg zboża, nie licząc innych naturalii.

Rodzina Wertfla Szczepana, składająca się z 4 osób wypracowała 1.429 dniówek obrachunkowych, otrzymując: 72.879 zł w gotówce, 78,59 q zboża oraz szereg innych naturalii.

Spółdzielnia Jeziorki Kosztowskie w roku 1956 jest nadal jedną z najbardziej przodujących w woj. bydgoskim i szacunkowy plon 4 zbóż w roku bieżącym wyniesie w tej spółdzielni średnio 31 q z ha.

Zespół PGR Bieganowo, woj. poznańskie uzyskał w r. 1955 wydajność 4 zbóż 20,4 q z ha. Odstawę zboża dla państwa wykonał w 120 proc. Uzyskał średnio od krowy 3.029 litrów mleka. Za wyniki we współzawodnictwie pracy w r. 1955 zespół otrzymał sztandar przechodni CRZZ i Rady Ministrów.

Zespół ten w roku bieżącym osiąga lepsze wyniki produkcyjne niż w roku ubiegłym.

Gospodarstwo Samborowice, zespół Wojnowice, woj. opolskie w roku bieżącym uzyskało pszenicy kwalifikowanej — 41 q z ha, konsumcyjnej — 45,5 q, żyta po 24,5 q, jęczmienia — 38,2 q.

Niechże przykład gospodarstw przodujących pociąga wszystkich chłopów i pracowników rolnictwa do walki o wysokie urodzaje.

Drugie węzłowe zadanie, które staje przed wsią polską i jest warunkiem wszechstronnego, socjalistycznego rozwoju naszej wsi, to umocnienie i dalsza rozbudowa spółdzielczości produkcyjnej.

Ponad 10 tys. spółdzielń produkcyjnych skupia ponad 200 tys. gospodarstw chłopskich i obejmuje około 2 miliony ha ziemi, reprezentując już dziś poważną siłę produkcyjną i społeczną.

Średnia wydajność z ha była w spółdzielniach produkcyjnych w r. 1955 o 4 proc. wyższa od średniej wydajności w indywidualnych gospodarstwach chłopskich.

Jest to fakt o doniosłym znaczeniu.

Gdyby w całej naszej gospodarce rolnej wydajność z ha wzrosła o taki procent oznaczałoby to wzrost globalnych zbiorów zbóż o ok. 500 tys. ton, a więc w znacznym stopniu uniezależniłoby to nas od importu zboża z zagranicy.

II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i uchwały Komitetu Centralnego naszej partii podkreślały, że rozwój spółdzielczości produkcyjnej jest naszym zasadniczym i programowym zadaniem.

Mimo tego jasnego i niedwuznacznego sformułowania naszego stanowiska w sprawie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, ludzie złej woli próbują siać zamęt i budzić wątpliwości co do dalszej polityki rządu w stosunku do spółdzielczości produkcyjnej.

Partia i rząd stwierdzają z całą dobitnością, że nadal nieugięcie i wytrwale będziemy pomagać chłopom pracującym w dobrowolnym zrzeszaniu się w spółdzielniach produkcyjnych, będziemy okazywać wszechstronną pomoc spółdzielniom produkcyjnym, które niosą większy plon narodowi, wyższą kulturę wsi polskiej i torują drogę nowym, wyższym socjalistycznym formom życia społecznego na wsi.

Obok poważnej pomocy materialnej, której państwo udzieliło spółdzielniom produkcyjnym w roku bież. i w latach ubiegłych, myślimy o uruchomieniu dalszych bodźców materialnych i szczególnych ulg dla spółdzielni produkcyjnych w roku 1957, pamiętając, że spółdzielnie te jako nowe, dopiero rodzące się, wyższe formy gospodarki wymagają pomocy i opieki ze strony państwa.

Zgodnie ze wskazaniami VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, zgodnie z poglądem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i życzeniami samych spółdzielców, rząd nasz umacniając nadal POM, będzie również w coraz to szerszym zakresie bezpośrednio zaopatrywał spółdzielnie w samochody, traktory i inne maszyny rolnicze, co w wielu wypadkach wpłynie zarówno na umocnienie samych spółdzielni, jak i na lepsze wykorzystanie tych maszyn dla wzrostu produkcji rolnej oraz na zmniejszenie kosztów ich eksploatacji.

Szczególną uwagę zwrócimy na umocnienie samorządu spółdzielczego, na likwidowanie złych nawyków wtrącania się z zewnątrz do życia spółdzielni i ograniczania swobody decyzji samych spółdzielców w sprawach dotyczących spółdzielni.

Chłopi spółdzielcy muszą się czuć w pełni gospodarzami na swym spółdzielczym zespołowym gospodarstwie, a pomoc i opieka ze strony władz państwowych nie może zamieniać się w drobiazgowe wtrącanie się w wewnętrzne życie spółdzielni, a tym bardziej w naruszanie woli i samodzielności samych chłopów spółdzielców.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza oraz Zjednoczone Stronnictwo Ludowe okażą wszechstronną pomoc spółdzielcom w ich walce przeciw wszelkim próbom biurokratycznego administrowania i komenderowania spółdzielniami, jak również w ich walce o dalszy wzrost produkcji tych spółdzielni i dobrobytu chłopów - spółdzielców.

Trzecie węzłowe zadanie, które stoi przed wsią polską, to dalsze pogłębianie procesu demokratyzacji, pełniejsze niż dotychczas przyciąganie mas chłopskich do faktycznego udziału w terenowych organach władzy państwowej, rozszerzanie uprawnień powiatowych i gromadzkich rad narodowych, umacnianie ludowej praworządności.

Wiele jest jeszcze braków i zaniedbań pod tym względem, wiele samowoli i biurokratycznych wypaczeń.

Najlepsze nawet uchwały i najlepsza wola władz centralnych nie wystarczą dla skutecznego zwalczania biurokratyzmu i zabezpieczenia ludowej praworządności, jeśli same masy chłopskie w gromadzie i powiecie nie będą walczyć o przestrzeganie ustaw naszego ludowego państwa, nie będą demaskować i usuwać niepoprawnych biurokratów, nie będą dbać o należytą pracę powiatowych i gromadzkich rad narodowych, które winny działać w najściślejszej więzi z masami swych wyborców i zgodnie z wolą tych wyborców.

Gromadzkie rady narodowe i ich prezydia winny pracować pod kontrolą mas chłopskich, bronić ich słusznych interesów przed samowolą biurokratów i przed eksploatatorskimi zapędami kułaków, dbając o pełne i należyte wykorzystanie środków przeznaczonych przez państwo na pomoc dla wsi, na swoim odcinku realizując i wyjaśniając słuszną politykę naszego rządu robotniczo - chłopskiego.

Czwarte fundamentalne zagadnienie — to umacnianie i zacieśnianie sojuszu robotniczo- chłopskiego i opierającego się na tym sojuszu Frontu Narodowego wszystkich patriotów polskich.

Polska Ludowa jest państwem robotników i chłopów, państwem budującym socjalizm.

Wiele trudności piętrzy się na drodze naszego narodu ku bogatej, potężnej i szczęśliwej Polsce socjalistycznej.

Bez braterskiego i niewzruszonego sojuszu robotniczo-chłopskiego nie moglibyśmy przezwyciężyć tych trudności i zbudować społeczeństwa socjalistycznego.

W walce o socjalizm skupiamy wszystkie siły narodu pod przewodem naszej bohaterskiej, ofiarnej klasy robotniczej, która niesie główne ciężary budownictwa socjalistycznego i utrzymania naszego ludowego państwa.

Wydatki budżetowe na obronę kraju, ochronę zdrowia, służbę rolną, oświatę, naukę i kulturę wyniosą w roku bieżącym około 37 miliardów złotych, a wszystkie wpływy z podatku gruntowego będą niższe od 4 miliardów złotych.

Jeśli nawet uwzględni się, że poza podatkiem gruntowym chłopi świadczą na rzecz państwa w formie różnicy cen między wartością faktyczną i nominalną dostaw obowiązkowych, to i tak trzeba stwierdzić, że ogromna większość ciężarów związanych z obroną kraju i wydatkami budżetowymi niesie klasa robotnicza.

Należy przypomnieć, że poza wspomnianymi już grupami wydatków budżetowych asygnujemy w rb. na administrację, wymiar sprawiedliwości, służbę zagraniczną itp. ponad 10 miliardów, a na rozwój naszej gospodarki narodowej (bez służby rolnej) 73 miliardy złotych.

Ogółem wydatki budżetowe w roku 1956 wyniosą około 137 miliardów złotych.

Ogromna większość tych wydatków pokrywana jest z wartości stworzonych pracą naszej klasy robotniczej, przodującej całemu narodowi w ofiarności dla państwa ludowego i dlatego też otoczonej szczególnym szacunkiem całego narodu.

Należy przy tym pamiętać, że sytuacja materialna mas robotniczych bynajmniej nie jest zadowalająca.

Dlatego też nasz rząd robotniczo - chłopski uważa za swój obowiązek, aby zwrócić szczególną uwagę na szybszy niż w poprzednich latach wzrost realnych płac robotników, a w okresie realizacji planu 5-letniego to jest do roku 1960 zapewnić średni wzrost realnych płac o 30 proc. i średni wzrost realnych dochodów chłopów pracujących również o 30 proc.

W roku 1956 dochody pieniężne chłopów za dostawy obowiązkowe i nadobowiązkowe samego tylko mięsa i mleka wzrosną o 3,7 mlrd złotych w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Od 1 stycznia 1957 roku zostaną zniesione obowiązkowe dostawy mleka, co oznacza realny wzrost dochodów chłopów o około miliard złotych rocznie.

Wzrosną również w roku 1957 środki asygnowane przez państwo na pomoc dla wsi, wzrosną dostawy węgla, materiałów budowlanych, maszyn i nawozów, wzrosną wydatki na rozbudowę szkolnictwa wiejskiego, na cele kulturalne, na elektryfikację wsi itd.

Rząd ludowy w imię umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego dąży do sprawiedliwego rozdziału zarówno świadczeń ze strony mas pracujących na rzecz państwa, jak i świadczeń ze strony państwa na rzecz mas pracujących.

Należy zwrócić szczególną uwagę, aby wielomiliardowe środki, asygnowane corocznie przez rząd na rzecz wsi, były zużytkowane zgodnie z wolą rządu w interesie chłopów mało i średniorolnych.

Umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego wymaga wzmożenia wysiłków w kierunku aktywizacji samych mas chłopskich, zwłaszcza biedoty wiejskiej, zarówno w kontrolowaniu, czy gromadzkie rady narodowe i inne organa władzy należycie gospodarują środkami asygnowanymi przez rząd, jak i aktywizacji w walce przeciw antyludowej agitacji agresywnych elementów kułackich.

Walka z podstępną i antyludową agitacją kułacką, walka o zabezpieczenie interesów chłopów mało i średniorolnych nie może oczywiście oznaczać zgody na awanturnictwo wobec kułaków, którzy również znajdują się pod opieką prawa państwowego i mogą spokojnie gospodarować, jeśli wywiązują się lojalnie i należycie ze swych obowiązków wobec państwa.

Dla konsekwentnego realizowania słusznej polityki naszego rządu ludowego i umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego doniosłe znaczenie ma zacieśnianie codziennej, braterskiej współpracy PZPR i ZSL na wszystkich szczeblach organizacyjnych, a zwłaszcza bezpośrednio w terenie, w każdej gromadzie i wsi, gdzie istnieją te organizacje.

PZPR i ZSL w oparciu o bezpartyjny aktyw chłopski, będą pracować nad dalszą demokratyzacją naszego życia społecznego, nad usprawnianiem działalności organów władzy terenowej i zwalczaniem biurokratycznych wypaczeń, nad zapewnieniem dalszego wzrostu produkcji rolniczej i stopy życiowej mas.

Jesteśmy głęboko przekonani, że również Związek Samopomocy Chłopskiej wzmocni wysiłki, aby rozwijać inicjatywę chłopów pracujących w walce o pogłębienie procesu demokratyzacji życia naszej wsi, podniesienia produkcji rolniczej i zacieśniania sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Jesteśmy przekonani, że udział dziesiątków tysięcy chłopów w tegorocznych dożynkach centralnych, zetknięcie się z przedstawicielami warszawskiej klasy robotniczej i inteligencji pracującej, dając tym dziesiątkom tysięcy możność zapoznania się z wielkim dziełem odbudowy naszej stolicy, pogłębi uznanie dla trudu robotnika, zacieśni przymierze ludu pracującego miast i wsi w ofiarnej służbie dla Polski.

Serdeczne przywitanie Was, reprezentantów mas chłopskich przez ludność Warszawy, jest jeszcze jednym dowodem jak wysoko naród nasz ceni i jak gorąco pozdrawia wielomilionową armię rolników polskich, którzy swą znojną pracą zapewnili ojczyźnie bogaty urodzaj tegoroczny.

W imieniu KC PZPR i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego życzę Wam, Bracia Chłopi, nowych sukcesów w Waszej pięknej pracy i walce o chleb dla Polski, o rozkwit i siłę naszej ojczyzny.

Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski!

Niech żyje mężny, niezłomny, miłujący pokój i wolność naród polski!

Niech żyje i zwycięża socjalizm!

ELEKTRYFIKACJA potrzeby i możliwości

Zagadnienie elektryfikacji wsi na terenie naszego województwa jest w tej chwili poważnym problemem.

Właściwa elektryfikacja wsi na terenie województwa rzeszowskiego zapoczątkowana została dopiero po wyzwoleniu. Do roku 1949 prowadzona ona była jako akcja oparta na dobrowolnych opłatach mieszkańców zainteresowanych wsi a dopiero od roku 1950 jako prace planowe wchodzące w skład narodowego planu gospodarczego. W pierwszym okresie zelektryfikowano 70 wsi, natomiast liczba zelektryfikowanych wsi w końcu 1956 roku wyrażać się będzie cyfrą 390, co stanowi około 27 proc. ogólnej ilości.

Zachodzi pytanie, czy to dużo czy mało? Szczerze trzeba odpowiedzieć, że jest to jeszcze mało w stosunku do naszych potrzeb, natomiast bardzo dużo, jeśli weźmiemy pod uwagę możliwości.

Wszyscy dobrze wiemy o ogromnych wysiłkach państwa, o wielkiej pomocy finansowej na elektryfikację. Wszyscy jednak powinniśmy zdać sobie sprawę z tego, że w ciągu kilku lat nie zelektryfikujemy wszystkich wsi w skali krajowej a wśród nich pozostałych 1.120 wsi województwa rzeszowskiego. Maksymalne możliwości elektryfikacji w planie pięcioletnim na naszym terenie pozwolą na zelektryfikowanie dalszych 280 wsi, co stanowić będzie około 44 proc. ogólnej ilości wsi.

Nie bez podstaw jednak mówi się, że w miarę jedzenia wzrasta apetyt. Tak jest i w tym wypadku. To co jeszcze kilka lat temu wydawałoby się dużym osiągnięciem, dziś nam nie wystarcza. Mnożą się skargi i zażalenia, wyjeżdżają delegacje z interwencją nie tylko do Rzeszowa, ale i do Warszawy. Tysiące mieszkańców wsi pominiętych w planach elektryfikacji protestują przeciwko „krzywdzie" jaką ich spotyka. Czy słusznie?

Musimy zrozumieć, że elektryfikacja każdej wsi wymaga setek tysięcy zł w nakładach finansowych oraz poważnego wkładu materiałów elektrotechnicznych. Pomimo widocznego postępu nie można zaspokoić jeszcze wszystkich potrzeb.

Ważnym problemem jest sprawa elektryfikacji indywidualnych zagród położonych poza normami odległościowymi przewidzianymi w zarządzeniach regulujących przebieg elektryfikacji. Zdarza się często, że wieś zostaje zelektryfikowana a szereg oddalonych zagród pozostaje bez światła elektrycznego. Powoduje to rozgoryczenie, mnożą się skargi i interwencje.

Dalecy jesteśmy od tego, by uzasadniać niesłuszność pretensji tych pokrzywdzonych, którzy w pełni czują się obywatelami wsi, na równi z tymi jakby się wydawało — uprzywilejowanymi. Występujące wypadki pomijania zagród są jednak koniecznością. Koniecznością podyktowaną ekonomicznym wykorzystaniem materiałów elektrotechnicznych, których nie mamy za wiele. Stąd też zarządzenia władz centralnych zezwalają na elektryfikowanie tylko tych zagród, których zabudowania znajdują się w określonych normach odległościowych. W myśl tych przepisów wolno jest zelektryfikować 1 do 2 zagród, jeżeli łączna długość linii niskiego napięcia dla zelektryfikowania tych zagród nie przekracza 200 m od najbliższego punktu linii czteroprzewodowej. Rzecz jasna, normy te rosną wraz z ilością zagród i wynosza proporcjonalnie 300 m dla 3 zagród, 500 m dla 5 zagród. Powyżej 500 m przewidziane jest dla każdej dalszej zagrody po 40 m linii elektrycznej.

Nie oznacza to oczywiście, że zagrody nie odpowiadające tym wymaganiom nigdy nie otrzymają światła elektrycznego. Nastąpi to w miarę postępu prac, które obecnie mają na celu głównie zaspokojenie potrzeb osiedli skupionych.

Powinni to zrozumieć wszyscy pominięci w dotychczasowych planach elektryfikacji. Powinni zdać sobie sprawę z tego, że jest to uwarunkowane koniecznością, wynikającą z trudnych jeszcze warunków finansowych i materiałowych państwa.

Inż. IZYDOR SZAJNA

SYNCHROFAZOTRON — NAJPOTĘŻNIEJSZY W ŚWIECIE

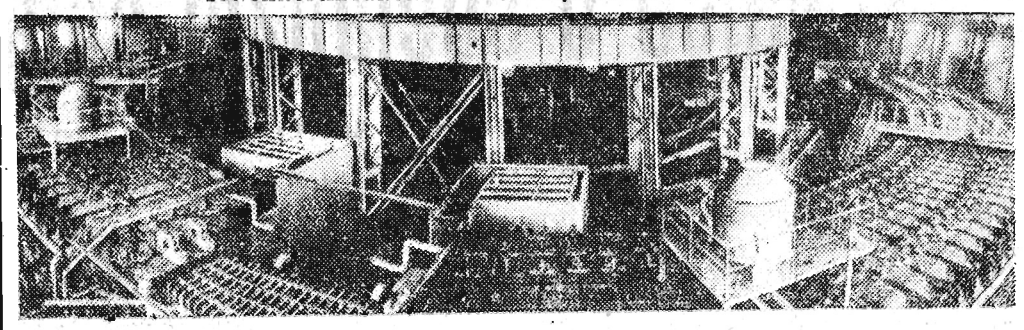

Synchrofazotron laboratorium elektrofizycznego Akademii Nauk ZSRR ma energię 10 miliardów elektronowoltów. Przyśpieszenie cząstek w pierścieniowej komorze próżniowej zachodzi wskutek wielokrotnego działania na nie silnego pola elektrycznego. Urządzenie to najpotężniejsze w świecie, pozwala uczonym radzieckim na przeprowadzanie badań własności i budowy jąder atomowych.
FOT — CAF

Z REDAKCYJNEJ poczty

O PKS ponownie i krytycznie

Droga Redakcjo!

Zwracam się do Ciebie z prośbą o wpłynięcie na obsługę PKS w Rzeszowie, by zmieniła swój dotychczasowy sposób traktowania pasażerów. W sprawie tej nie zwracam się bezpośrednio do dyrekcji PKS, ponieważ, nauczony doświadczeniem, jestem przekonany, iż nie odniosłoby to wymaganego skutku. Niejednokrotnie już wpisywaliśmy swoje uwagi do książki życzeń i zażaleń — daremnie.

Dnia 31 lipca br. po całonocnej pracy, oczekiwałem na przystanku w Staromieściu autobusu kursującego do Przewrotnego. Autobus nadjechał, ale — i kierowca i konduktor nie wiadomo dlaczego uznali za wskazane „zapomnieć" o przystanku i pojechać dalej nie zatrzymując się.

Jestem pracownikiem bazy transportu przy RPZB, do pracy dojeżdżam codziennie i podobnych faktów szkodliwego postępowania niektórych osób zatrudnionych w PKS mógłbym przytoczyć znacznie więcej. Mam nadzieję, iż tym razem krytyka moja nie zostanie zawieszona w próżni.

Zuba Franciszek
Przewrotne 231

AUTOMATYCZNE STOPERY DO MIERZENIA WYNIKÓW PŁYWACKICH NA OLIMPIADZIE W MELBOURNE

Nowością na pływalni w Melbourne będzie zainstalowany tam ośmiozegarowy stoper automatyczny do mierzenia wyników pływackich. Aparatura wyklucza pomyłki możliwe przy dotychczasowym ręcznym „łapaniu" czasu na stoperach sędziowskich.

Na zdjęciu: Przedstawiciele Międzynarodowego Związku Pływackiego i komitetu organizacyjnego Igrzysk Olimpijskich w Melbourne podczas demonstrowania aparatury.

Fot — CAF

Przed III Kongresem Ligi Kobiet

Nie lalki

Przez zachlapane wapnem szyby w sali kolumnowej gmachu Prezydium WRN można było obserwować sławetne tempo robót elewacyjnych. Ależ się grzebią! Ciekawe ekonomicznie i pouczające byłoby ujawnienie kosztów takiej pracy. Kiedyż to zaczęto budowę? Aha, w roku 1952. Setnieśmy się już postarzeli, a tam jeszcze nie skończone...

Miałam czas na te rozmyślania, bo dyskusja, ani rusz, nie chciała się „żywo wywiązać". Niewiasty z Wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet nakrzątały się, nazabiegały i zebrały w tej sali 150 kobiet, swoich aktywistek oraz sekretarzy gromadzkich rad narodowych — a tu w żaden sposób nie namówisz, by któraś z przybyłych „zabrała" głos. Na nic się zdały apele kobiecego prezydium o „wysuwanie bolączek" — płeć piękna milczała, na przekór jej przyrodzonym właściwościom. Nie było więc innej rady jak zarządzić przerwę po referacie. I zaraz sala rozbrzmiała młodymi głosami. Tu zadźwięczał śmiech, ówdzie błysnęło lusterko, gospodynie wojewódzkiej narady rozdawały flaszki z kolorową lemoniadą, szkoda tylko, że bez szklanek, ale słyszałam obok, jak moje sąsiadki mówiły: „...a niech się nam zdaje, że jesteśmy w lesie, na wycieczce". Hm.

* * *

Jednak potem w dyskusji okazało się, że te kobiety są wymagające, znają zapalne i bolesne sprawy swego terenu, wiedzą co nazwać rzeczywistym osiągnięciem a co blichtrem, wiedzą ile mogą zdziałać w pracy społecznej, jeżeli się gorąco w niej zaangażują. 150 kobiet — sekretarzy gromadzkich rad narodowych w woj. rzeszowskim, setki ofiarnych działaczek LK, 30 tysięcy uczestniczek konkursu hodowlanego — cała ta ogromna rzesza kobieca jest wcale nie urojona siłą, która może i chce mądrze współgospodarzyć.

Wiele kobiet ubolewało z powodu pijaństwa mężczyzn starszych i młodych, którzy, nie bacząc na potrzeby domowe, topią w wódce ciężko zarobione złotówki i niszczą ład swych ognisk domowych. Domagały się pomocy od Prezydium WRN i Woj. Zarządu LK — ale przecież uchwała Prezydium WRN w sprawie ograniczenia sprzedaży alkoholu powinna być przestrzegana, a ponieważ półtorej setki kobiet pełni w prezydiach GRN funkcje sekretarzy, więc chyba można przy pomocy kół gospodyń wiejskich i członkiń LK bardzo mocno przeciwdziałać marnotrawstwu zdrowia i pieniędzy. O, są miliony przykładów, że kobiety potrafią postawić na swoim, jeżeli się uprą, a w tym wypadku tzw. babski upór jest wprost zbawienny.

Opowiadała np. Zofia Niezgoda sekretarz GRN z Werhraty (pow. Lubaczów) że pijaństwo jest groźnym objawem we wsiach niedalekich od ośrodków przemysłowych, ale przy zdecydowanej postawie kobiet-radnych, można to zredukować do minimum. Chodzi teraz o to, aby w wiejskich osiedlach stworzyć warunki życia, sprzyjające rozwojowi oświaty, postępu agrotechnicznego — wszystkiego co może zainteresować wieś, co może ukazać jej drogi rozkwitu.

A cóż słychać w Werhracie? W tej wiosce zapanowało po XX Zjeździe niebywałe ożywienie wśród chłopów, podtrzymane jeszcze uchwałami VII Plenum KC. Jednym z największych pragnień jest tu elektryfikacja, więc chłopi przede wszystkim byli zainteresowani w jej urzeczywistnieniu. Zaczęli przeto kręcić się koło interesu, bo mieli obiecany prąd na III tegoroczny kwartał. Ale im pięknie ładnie wyperswadowano, żeby sobie elektryfikację wybili z głowy. Za rok, za dwa — niech poczekają, gdyż na razie wylecieli z planu. A przecież gotowi byli dać robociznę w tzw. czynie społecznym. Więc powzdychali, popsioczyli w tej Werhracie i czekają.

„Szkolenie rolnicze — mówiła ob. Niezgoda — dobra rzecz, ale u nas słabo idzie. Człowiek się za wszystkim nie rozerwie, a powiat i województwo nienadzwyczajnie nam pomagają. Przydałyby się u nas także pogadanki o świadomym macierzyństwie: co to jest, jak należy je rozumieć. No, ale jeżeli w Werhracie walczymy o założenie ośrodka zdrowia — dotychczas bezskutecznie — jeżeli do najbliższego punktu felczerskiego mamy 15 km drogi, to cóż tu myśleć o świadomym macierzyństwie. Kina nas przeważnie omijają, zespoły artystyczne również".

Jeszcze ciągle za mało się u nas myśli o wiejskim terenie, zbyt rzadko odwiedza wsie nie leżące przy dobrych traktach, a tam ludziska gramolą się w trudnych zagadnieniach, nie mogąc o własnych siłach wydobyć się ze starych przesądów, nawyków, ciemnych bzdur, fałszywych wzruszeń, zabobonów i strachu uporczywie sianego przez wszelkiego autoramentu „namiestników" wmawiających „ubogim duchem", że człowiek jedynie po to żyje na tym ziemskim padole, by od urodzenia do śmierci cierpieć.

Nawet taka zwyczajna sprawa jak letni dziecińiec wiejski też jest bolączką w Werhracie (i zapewne gdzie indziej) bo dzieci mają w nim opiekę tylko do godziny 15. Po tej godzinie: zabierajcie sobie swoje pociechy i pilnujcie ich, by nie spaliły chałupy. **A że tam zboże z kłosów leci, cóż to może obchodzić biurokratów, którzy zaokólnikowali „od — do" — według urzędowego, a nie według słonecznego zegara — w czasie gorącej pracy wsi we żniwa, tj. przy zbiorze chleba. Chleba, który zjadają również i okólnikarze...**

Poprawy wymaga także jakość nagradzania za osiągnięcia kobiet wiejskich w konkursie hodowlanym, bowiem — według relacji dyskutantek — nie wzięto pod uwagę takiej „błahostki" jak możliwości i wyniki, których stosunek powinien być wprost proporcjonalny a nie odwrotny. Tymczasem w owym konkursie jednakową nagrodę otrzymuje gospodyni na 2 morgach co i gospodyni na 8 hektarach. Niepedagogiczna ocena. Albo np. dlaczego trzeba się aż upominać — i to nie jeden raz — o pomoc, gdy kury giną od zarazy? (np. grom. Padew i inne). Dlaczego trzeba jeszcze tak często zużywać siły na uciążliwe starania o doradę i naukę agro- i zootechniczną, tak ważną w podniesieniu dochodowości gospodarki rolnej? **Dlaczego wiele sklepów GS we wsiach (pow. Mielec) nie ma tak zwyczajnych towarów, jak: drożdże, cukier, chleb — tylko się z nich czyni „atrakcję" na wsi? Na drożdżach ciasto „rośnie", a na brakach rośnie plotka i malkontenctwo.**

* * *

Na tej naradzie, tak obfitej w palące wiejskie sprawy, niektóre kobiety wykazywały wprawdzie troskę o rozwój społecznej gospodarki rolnej, ale jeszcze z dużym onieśmieleniem, trochę z lękiem, trochę z rezerwą. Jedne są nie przekonane — to wielka szkoda — inne — są przekonane, ale jakoś na zimno — a do spółdzielczości produkcyjnej musi się mieć gorące serce, tak jak do wszystkiego, co prowadzi do socjalizmu. Tu właśnie kobiety w kołach gospodyń wiejskich, w GRN, członkinie LK i ZMP mają wielki i ważny głos. Wydaje mi się, że na wsi musi się przede wszystkim kobietom ulżyć w pracy, której warunki często zabijają w nich inicjatywę a nawet chęć do uśmiechu.

Na naradzie narzekała ta i tamta, że w gazetach to się inaczej pisze niż jest na wsi, w gazetach jest wszystkiego pod dostatkiem, a na wsi braki i braki.

Dlaczegoż więc Wy same nie piszecie do gazet o tych sprawach, dlaczegoż tolerujecie różowe artykuły? Dlaczego milczycie, gdy jakiś urzędnik czy przedstawiciel władzy ludowej wysłucha Waszych bolączek, obieca je załatwić — i na tym nieraz skończy? Dlaczego Wy, aktywistki społeczne, dopiero na tzw. przełomowych naradach poruszacie sprawy tak teraz ciężkie do załatwienia jak długo nie leczona choroba?

Mówiłyście, że XX Zjazd KPZR i VII Plenum PZPR — to jak nowe życie dla nas. Słusznie to podkreślałyście. Ale istota tego nowego życia nie leży w słowach, lecz w dobrych owocach czynów.

* * *

Gdy wspomnę np. ob. **Helenę Lech**, której wypowiedź była pełna nieopisanej goryczy, to doprawdy nie mogę pozbyć się dokuczliwej myśli, że ta 50-letnia kobieta ma na odpowiedzialnym stanowisku sekretarza GRN (w Łuczy pow. Strzyżów) niesłodką robotę, skoro buntując się przeciw komenderowaniu powiada. **„zmyli mi głowę, bo podobno nawet sportu na wsi nie doceniam, choć zrobiłam co mogłam, więc zapytuję, czy mam w moim wieku iść na boisko i piłkę podawać?"**

O trudnej pracy kobiet pełniących obowiązki sekretarzy GRN mówiły i inne dyskutantki, skarżąc się na nadmierne przeciążenie różnymi funkcjami. Na przykład ob. **Sołtysik** z Załuża (pow. Sanok) ma przydane do swych sekretarskich obowiązków jeszcze pełnomocnictwo Ministerstwa Skupu (z absurdalną sprawozdawczością obejmującą 86 pozycji papierkowych do wypełnienia w ciągu 10 dni).

„Roboty — powiada — tyle, że nie wiadomo co wpierw łapać. I budowa domu gromadzkiego, i rejerat dla przewodniczącego prezydium, (jak gdyby to nie był jego obowiązek) i przygotowanie sesji, i dwie spółdzielnie — człowiek czasu nie ma, żeby pomyśleć choć trochę o sobie, o książkach, o jakimś ludzkim odetchnięciu. Do pracy się nieraz spóźniam, bo rano ludzie już na drodze mnie łapią: „a jak to zrobić, a poradź, a pomóż, a prędko — i tak ciągle".

No, o spóźnieniu do pracy nie ma tu mowy, obywatelko Sołtysik, przecież sprawy ludzkie zwykle o wiele lepiej załatwia się nie za biurkiem, prawda? Poza tym, gdzież są i co robią inni członkowie Prezydium i radni w Załużu? Nie chcą czy nie umieją? I w jednym i w drugim wypadku mogą zaradzić wyborcy — mają prawo domagać się należytej pracy rady.

Nie łatwo, nie łatwo naszym dzielnym kobietom na stanowiskach we wsiach. Oto np. jak opowiadała sekretarz Prezydium GRN ob. **Korkiewicz** z Dąbrówki (pow. Sanok) postawili tam sobie ludzie budynek bardzo im potrzebny na placówkę kulturalno-oświatową. Ale cóż? Jak już był gotów w stanie surowym, nagle PZGS, prawem kaduka, położył na nim rączki i przeznaczył na stajnię i na skład nawozów sztucznych. Nawozy wyleżały się tam przez trzy lata, a teraz je wyrzucono, bo zwietrzały.

Eh, ludzi złość rozsadza przez takie porządki tym bardziej, że pisali do wydziału kultury Prezydium WRN — i nic, pisali do CRS, do Fali 49 — i figę załatwili. Budynku nie mają, świetlicy nie mają. Niedobra taka robota, nie dobra. Wbrew intencjom, uchwałom, wskazaniom partii i rządu.

Często jeden z drugim, nie zdający sobie sprawy z wagi — takiej niby drobnej — bolączki, zapomina jak bardzo szkodzi, gdy z pięknego hasła o więzi z masami ludu pracującego czyni niechodliwy slogan, zaszczepiając w ludziach nieufność, co jak ciężka choroba dręczy organizm społeczny, wyrządza dotkliwe straty w czasie budowy ustroju socjalistycznego.

Liga Kobiet będzie miała teraz pełne ręce społecznej roboty tym gorętszej, tym ofiarniejszej, że czas nastał niezwykły. Odnowa na całym froncie, stare dogmaty biorą w łeb, ludzie pracy chcą lepiej żyć — więc i ta potężna organizacja kobieca ma tu bardzo wiele do zdziałania. Jej członkinie, które dały już tyle dowodów pięknej pracy społecznej — to nie lalki — to pełne inicjatywy i poświęcenia obywatelki Polski Ludowej, głęboko zainteresowane rozwojem kraju i szczęśliwą przyszłością swych dzieci.

* * *

Chcę jeszcze na zakończenie przypomnieć kobietom sprawującym obowiązki sekretarzy prezydiów gromadzkich rad narodowych, by trzymały za słowo sekretarza Prezydium WRN, tow. Klocka, który przyrzekł im jak najdalej idącą pomoc w pracy na wsi — zresztą z całą stanowczością protestując przeciwko zarzutowi wysuniętemu w dyskusji, jakoby kobiety go nie interesowały. Więc — pominąwszy budzące wesołość skojarzenia — zapewne dotrzyma słowa i wraz z całym Prezydium WRN pomoże im w odpowiedzialnej i trudnej pracy na wsi rzeszowskiej.

M. WOLAŃSKA

RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 2 ul. Grunwaldzka 3
Dyżur stały: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obrońców Stalingradu 29 tel. 09
Pogotowie MO: tel 07
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08
Postój taksówek: tel. 11-50

Kina

ZORZA (ul. 3 Maja) — Otello — godz. 16, 18 i 20
APOLLO (ul W Hibnera) — Szerszeń godz. 17 i 19
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Ich troje godz. 17 i 19
ZWIĄZKOWE WDK (ul. Okrzei 7) — Z mojego życia — godz. 17 i 19
LETNIE (Aleja pod Kasztanami) — Elżbieta, Joanna, Lizystrata godz. 19
STAL (ul. Dąbrowskiego) — Mistrz świata godz 19
ŁAŃCUT
ZNICZ — nieczynne
TYCZYN
SKARB — nieczynne
STRZYŻÓW
ODRODZENIE — nieczynne
GŁOGÓW
Związkowe — nieczynne

Uwaga: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

MUZEA — nieczynne

TEATR — nieczynny

W.D.K.

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY Zw. Zaw. (ul. Okrzei 7) godz. 15—Pogadanka dla dzieci starszych „Jak walczyć i zwyciężać" (w rocznicę śmierci M Kasprzaka)

Wystawy

WDK — Wystawa pt. „Tworzywa sztuczne i kondensacyjne — produkcja i zastosowanie" otwarta w dni powszednie od godz. 13—17
Wystawa plakatów filmów radzieckich

PIHM zapowiada

Jak podaje PIHM w nocy stopniowe rozpogodzenia, rano lokalne mgły, w ciągu dnia rozwój chmur kłębiastych i gdzieniegdzie burze. Temperatura maksymalna od 16 st. nad morzem, do 22 st. w głębi kraju. Wiatry słabe o kierunkach zmiennych, przeważnie południowe.

W dniu 9 bm. nad Polskę w dalszym ciągu napływały z zachodu wilgotne masy powietrza. W kraju zaobserwowano duży rozwój chmur kłębiastych i miejscami notowano opady przelotne, a nawet sporadyczne burze. Temperatura o godz. 13 wahała się od 14 st. w Terespolu do 21 st. w Zgorzelcu i Kłodzku. Na Kasprowym Wierchu i na Śnieżce było 7 st.

Już 15 października br.
Rzeszów otrzyma nową księgarnię techniczną

Mając na uwadze, stale wzrastający popyt na książki i wydawnictwa techniczne „Dom Książki" w Rzeszowie uruchamia z dniem 15 października br. nową księgarnię z wydawnictwami technicznymi przy ul. 3 Maja.

Nowa placówka powstaje na miejscu obecnej księgarni nr 2 „Domu Książki" Już w chwili obecnej większość pozycji księgarni stanowią książki techniczne z dziedziny budownictwa, lotnictwa, elektro techniki, telekomunikacji, komunikacji, przemysłu spożywczego i lekkiego oraz wydawnictwa gospodarcze. Nowością też będą tu wydawnictwa przeznaczone dla drobnego rzemiosła.

Jak informuje nas kierowniczka księgarni ob. Łucja Szela — pomieszczenia księgarni zostaną przebudowane w związku z pracami budowlanymi, prowadzonymi na ul. 3 Maja. Mimo, że pozostał jeszcze prawie miesiąc do otworzenia nowej placówki — już w chwili obecnej zaznaczają się pewne trudności.

Przede wszystkim nieregularne i zbyt późne zaopatrywanie księgarni w najnowsze pozycje i tytuły. Przeważnie z 6-tygodniowym opóźnieniem przychodzą do Rzeszowa najnowsze wydawnictwa techniczne. Z drugiej strony bywa tak, że zainteresowani jeżdżą np. z Rzeszowa po książki do Warszawy czy Krakowa, zaś inżynierowie z Warszawy czy Krakowa przyjeżdżają specjalnie niejednokrotnie tu, by zaopatrzyć się w taką czy inną książkę. Powstaje więc w pewnym sensie błędne koło.

Aby książki techniczne przychodziły do Rzeszowa w terminie, Państwowe Przedsiębiorstwo Hurt Księgarski w Warszawie, winno bez zwłoki rozsyłać wydawnictwa do poszczególnych województw. Rzeszów zaś, jest często pomijany i zapominany.

Nowościami w księgarni, które na pewno zainteresują pracowników technicznych, są nadeszłe ostatnio ciekawe pozycje z dziedziny tecnniki, a m. in. „Vademecum nawigatora lotniczego" oraz III tom „Budownictwa ogólnego" Żenczykowskiego. **M. Z.**

Na ukos

Wygrała

Luśka szła ulicą Asnyka. Wyglądała okropnie. Blada i rozczochrana.

— Skąd wracasz? — pytam żartobliwie. — Chyba nie z randki?

— Z Grunwaldzkiej. Patrz — kupiłam buty, czeskie pantofle, mówię ci, pół darmo.

— Ale chyba kolejka, jak licho.

— Niesamowita, ale co mi tam kolejka! Dałam sobie radę — rzekła z przechwałką, robiąc ruch łokciami. — Pięć minut i pierwsza byłam przy ladzie... W ogóle pierwsza kupiłam.

Oglądam popielate, zamszowe „gdynki" z tęczową ozdobą z plastyku na wierzchu.

— Ile?

— 80 zł. Warte, nie?

— No pewno. Ale... Luśka, ojej! Patrz, chyba nie zauważyłaś... masz urwany z boku kawał sukienki!

— To świństwo — jęknęła. — Zniszczyć komuś sukienkę! Czterysta złotych kosztowała mnie na „giełdzie". Bezczelne te baby, pchają się jak opętane i po co? Czy nie można to uczciwie stanąć w kolejce?...

— ?.....

jakos

K.W. MO RZESZÓW — K.W. MO KRAKÓW 7:1 (6:0)

W niedzielę na stadionie Resovii rozegrany został mecz piłkarski, w którym zespół KW MO z Rzeszowa odniósł wysokie zwycięstwo.

Bramki dla drużyny rzeszowskiej zdobyli Sordyl 4, Głuchowski 2 oraz Pałka 1.

Zbierajmy zioła lecznicze

Nie tylko piękne ale i poszukiwane

Fioletowy kwiat wrzosu stanowi jeden z poważniejszych artykułów w naszym eksporcie ziół. Dlatego Centrala Zielarska chętnie korzysta z pomocy zespołów zbieraczy. Za 1 kg oczyszczonych z zielonych przylistków ciemnofioletowych kwiatów wrzosu płaci 12 zł.

Zespoły zbieraczy mogą organizować uczniowie szkół i drużyny harcerzy mieszkających w gromadach i wsiach położonych w pobliżu wrzosowisk. Za zebranie ponad 100 kg suchego o odpowiedniej jakości kwiatu dla zespołów szkolnych, poza normalną ceną, przyznaje się zwykle 4 proc. prowizji.

Termin dostaw kwiatów do punktów skupu w Tarnowie (ul. Stalina 23), Dębicy (ul. Słowackiego 1), Bochni (ul. Proszowska 2), Jarosławiu (ul. Grodzka 14) upływa z dniem 25 września br.

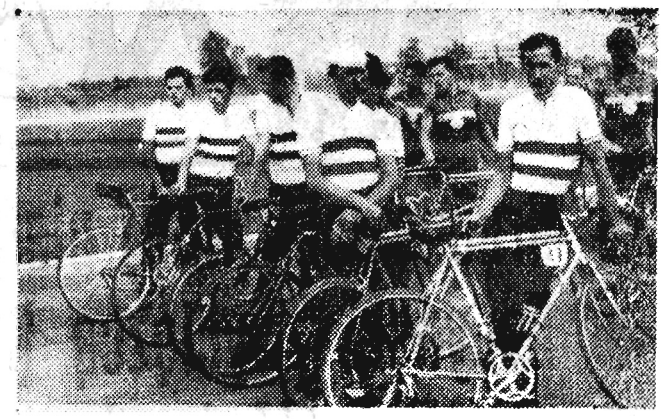

Na zdjęciu: Kolarze Węgier.

Żużel — II liga

Stal Rzeszów — AMK Nowa Huta 42:12

Po dłuższej przerwie zobaczyliśmy znów drużynę Stali, która rozegrała na torze granitowym spotkanie żużlowe z młodą drużyną AMK Nowa Huta. W drużynie Stali nastąpiły pewne przesunięcia w zestawieniu par. I tak Nazimek miał za partnera Christianiego, Bistroń Różańskiego J., a Tomczyszyn Kościelaka. W 7 biegu wystąpił młodziutki rezerwowy zawodnik, syn byłego żużlowca — Kielar. O ile dobrze jeździli zespołowo Bistroń — Różański oraz Tomczyszyn — Kościelak, to Nazimek niepotrzebnie uciekał do przodu zamiast blokować przeciwnika, by ułatwiać Christianiemu przedostanie się na czoło. Zawodnicy Stali czuli się pewnie na torze granitowym, gdyż na nim trenują. Natomiast goście jeździli ostrożnie. 6 pierwszych biegów zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy, a stan meczu po szóstym biegu brzmiał 30:6.

A oto wyniki techniczne:

Punkty dla gospodarzy zdobyli: Nazimek 9, Bistroń i Tomczyszyn po 8, Różański J. 7, Christiani i Kościelak po 5 oraz Kielar 1, dla gości Zachara i Stach po 4, Gawlik 3, oraz Janaszewicz 1.

W poszczególnych biegach zwyciężyli: 1) Nazimek — 84.0, 2) Bistroń — 83.4, 3) Tomczyszyn — 83.6, 4) Różański — 84.0, 5) Kościelak — 84.3, 6) Nazimek — 83.2, 7) Tomczyszyn — 84.1, 8) Nazimek — 83.5, 9) Bistroń — 85.6. Najlepszy czas dnia uzyskał Nazimek w biegu szóstym — 83.2. Przypominamy, że rekord toru należy do zawodnika Górnika Maja, który podczas eliminacji uzyskał czas 79.8. Was.

Resovia — Sparta Śrem 24:28

Rewanżowe spotkanie o mistrzostwo II ligi północnej zakończyło się zwycięstwem Sparty. W pierwszym spotkaniu zwycięstwo odniosła Resovia Brak Brzozowskiego, który zasilił szeregi I-ligowych Budowlanych Warszawa oraz pechowa jazda Korusa (2 upadki) zadecydowały o przegranej Resovii. Dużo emocji przyniósł bieg siódmy, kiedy to Korus i Kaźmierczak stoczyli zaciętą walkę. Punkty zdobyli: dla Resovii Witwicki 7, Piotrowski i Kukieła po 6, Korus 3, Gibała i Trippenbach po 1 dla Sparty Śrem: Bartoszkiewicz 9, Kaczmarek 8, Maćkowiak 5, Andrzejewski i Waleski po 2, Kaźmierczak i Jurga po 1.

A oto zwycięscy poszczególnych biegów. Bieg I: Kaczmarek (S) — 1,30.0. Bieg II: Bartoszkiewicz (Sp) — 1,31.0. Bieg III: Kukieła (Res) — 1,35.0. Bieg IV: Kaczmarek — 1.30,3. Bieg V: Bartoszkiewicz — 1.30,3. Bieg VI: Maćkowiak — 1.32.2. Bieg VII: Korus (Res) — 1,30.2. Bieg VIII: Bartoszkiewicz — 1,30,2. Bieg IX: Witwicki — 1,33,1.

OBRZUT (KOLEJARZ ZAKOPANE) ZWYCIĘZCĄ TURNIEJU PING-PONGOWEGO

W Rzeszowie rozegrany został turniej ping-pongowy o puchar przechodni miejscowego Kolejarza. Zwycięstwo odniósł Obrzut z Zakopanego.

Wyniki techniczne gier finałowych: Osmyk (Stal Mielec) — Pietryka (Stal Mielec): 21:23, 20:22, 21:17, 11:21. Łabęcki (Budowlani Wrocław — Obrzut (Kolejarz Zakopane): 21:12, 14:21, 18:21, 14:21. Osmyk — Obrzut: 22:20, 16:2, 7:21, 21:16, 21:18. Łabęcki — Osmyk 21:13, 19:21, 21:15, 21:8. Obrzut — Pietryka 21:17, 23:21, 17:21, 21:11. Łabęcki — Pietryka: 20:22, 21:14, 22:20, 20:22, 21:17. Łabęcki — Obrzut: 21:14, 18:21, 9:21, 15:21.

Radio

Program I — na fali 1322 m

Program dnia: 5.45 11.50 17.00

Wiadomości: 5.04 6.00 6.30 7.00 7.30 8.00 12.04 15.00 19.00 21.00 23.00.

5.00 — 8.30 Transmisja z pr. II 8.35 Muzyka i aktualności 9.00 — 11.50 Przerwa 12.10 Audycja aktualna 12.20 Na swojska nutę 12.40 Pieśni ludowe 12.50 „O Ani z Zielonego Wzgórza" audycja dla młodzieży 13.15 Koncert rozrywkowy 14.00 „Uczmy się śpiewać" aud. dla klas III i IV 14.20 Koncert popularny 15.10 Pieśni różnych narodów 15.25 „Od A do Z muzyki rozryw. 16.00 Z życia Związku Radzieckiego 16.30 Muzyka francuska 17.05 „Rzuć ten papierek" pog. J Chmielenskiej 17.20 Koncert ork. PR. pod dyrekcją Stefana Rachonia 18.30 Koncert solistów 19.05 Muzyka rozrywkowa 19.22 „Borys Godunow" — Opera Mussorgskiego 21.30 D. c. opery 22.47 Muzyka na dobranoc

Program II — na fali 367 m

Program dnia: 5.45 15.05

Wiadomości: 5.04 6.00 6.30 7.00 7.30 8.00 8.30 12.04 16.00 20.00 23.50.

5.10 Poranne rozmaitości rolnicze 5.30 Muzyka poranna 5.51 Gimnastyka 6.10 Wesołe melodie i piosenki 6.25 Kalendarz radiowy 6.36 Duety instrumentalne 6.51 Gimnastyka 7.10 Muzyka ludowa 7.36 Gra zespół Alberta Sandlera 8.06 Przegląd prasy 8.15 Muzyka taneczna 8.36 Koncert włoskiego chóru dziecięcego 9.00 „Franek" słuch. wg. noweli M. Konopnickiej dla klas I i II 9.20 Koncert ork rozgł. wrocławskiej P.R. 10.00 „Pośrednik" opow A. Moravii 10.20 Mozart: Serenada b-dur 11.00 Z życia Związku Radzieckiego 11.30 Melodie operetkowe 12.10 Aud. aktualna 12.20 — 15.05 Przerwa 15.10 Radzieckie melodie filmowe 15.30: „Co i jak zmajstrujemy" słuch. inż. B. Urbańskiego dla dzieci 16.05 Muzyka rozrywkowa 16.35 Utwory skrzypcowe Władigerowa 16.50 Felieton na tematy międzynarodowe 17.00 Z melodią i piosenka przez świat 17.40 Na warszawskiej fali 18.00 Muzyka radziecka 18.30 Muzyka i aktualności 18.55 Koncert krak chóru P.R. 19.15 Reportaż literacki 19.30 Utwory fortepianowe R. Schumanna 20.23 Kronika sportowa 20.35 Fuczik: Marinarella — uwertura koncertowa 20.45 Aud. dla wsi 21.00 Muzyka taneczna 22.00 Dyskusja przed mikrofonem 22.30 Fischer: 2 fragmenty z suity „Na wakacjach" 22.40 — 23.50 Muzyka współczesna.

SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG RÓŻNYCH W MIELCU — OSIEDLE BLOK 68
zawiadamia, że z dniem 15 sierpnia 1956 r. uruchomiła
PUNKT KONTROLI i KONSERWACJI SPRZĘTU PRZECIWPOŻAROWEGO
Spółdzielnia prowadzi wszelkie prace związane z punktem kontroli i konserwacji naprawy sprzętu przeciwpożarowego. Na życzenie przeprowadza kontrole obiektów pod względem zabezpieczenia przeciwpożarowego, wszelkie prace wykonywać będzie na miejscu zainstalowanego sprzętu. Zamówienia na wykonywanie powyższych prac, SPÓŁDZIELNIA przyjmuje z terenu powiatów: MIELEC, KOLBUSZOWA i DĘBICA. K-454

WYSTAWĘ ARTYKUŁOW GALANTERYJNYCH organizuje W RZESZOWIE przy ul. Szopena 23
WOJEWODZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ARTYKUŁAMI GALANTERYJNYMI w RZESZOWIE
na którą zaprasza
ODBIORCÓW o wzięcie udziału w dniach od 10. 9. do 14. 9. 1956 r. w godz. od 7—15 celem obejrzenia wystawy artykułów: GALANTERII WŁÓKIENNICZEJ, SKÓRZANEJ oraz ZABAWEK. K-456

WAGI wozowo - samochodowe od 5 do 15 ton,
WAGI uchylne od 5 do 15 kg,
KASY KELNERSKIE - rejestracyjne, elektryczne i ręczne,
NASTAWIACZE DO PIWA
po renowacji z remanentów
sprzeda
SPÓŁDZIELNIA PRACY „WAGA"
Warszawa, ul. Poznańska 13, tel. 8-98-99.
K-455

UWAGA UWAGA
CZYTELNICY PRASY RADZIECKIEJ
Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki
„RUCH"
zawiadamia, że do dnia 30 września 1956 r. przedpłaty na prenumeratę PRASY RADZIECKIEJ na rok 1957 przyjmują wszystkie Powiatowe Oddziały i Delegatury Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" oraz urzędy pocztowe i listonosze.
CZYTELNIKU!
możesz zaprenumerować następujące dzienniki i czasopisma radzieckie:
społeczno-polityczne i naukowe
przemysłowo-techniczne, handlowe
rolniczo-leśne
medyczne i służby zdrowia
oświatowe i pedagogiczne
młodzieżowe i dziecięce
sportowe i magazyny ilustrowane
K-437

Pracownicy poszukiwani

KUCHMISTRZA z pełnymi kwalifikacjami zawodowymi i kilkuletnią praktyką poszukuje **Przedsiębiorstwo Państwowe „UZDROWISKO IWONICZ"**. Szczegółowe informacje do omówienia na miejscu, lub drogą korespondencji. K-453

MISTRZA STOLARSKIEGO na stanowisko kierownika produkcji zmechanizowanego małego zakładu stolarskiego, zatrudni od zaraz **Wielobranżowa Sp-nia Pracy „JEDNOŚĆ" w Leżajsku, ul. Mickiewicza 8.** Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. K-452

Ogłoszenia drobne

Zguby

OCHAB Walenty, zam. Jarosław, ul. Daszyńskiego 35 zgubił leg. nr 737959 Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa wydaną w 1950 r. G-350

FELCZARSKIEJ Marii, zam. Zręcin skradziono dnia 3 IX. 1956 r. leg. służbową Nr 837 wydaną przez Wydział Oświaty w Krośnie. G-351

UNIEWAŻNIAM skradzioną pieczątkę o treści: Stanisław Orzeszkowski Lek.-Wet. G-349

Sprzedaż

MOTOCYKL NSU-250 stan b. dobry, sprzedam. Wiadomość: Rzeszów, Lenartowicza 13. godz. 16—18. G-352

SPRZEDAM motocykl NSU — 350. Stan idealny. Wiadomość: Rzeszów, Dąbrowskiego bl 32 m. 31 od godz. 16—18. G-354

„Nowiny Rzeszowskie" wydaje RSW „Prasa" Redaguje kolegium. Redakcja — Rzeszów, Plac Stalina 1. Telefony: Centrala telefoniczna 21-24, 16-63, 15-54. Redakcja nocna 10-17, 18-36, Oddziały redakcji: Przemyśl, ul. Mickiewicza 8, telefon 350 — Krosno, ul. Nowotki 10, tel. 499. — Delegatura RSW „Prasa" — Rzeszów, Plac Stalina 1, II piętro — telefon 18-56, dział ogłoszeń — 13-52. Cena prenumeraty pocztowej miesięcznie 5 zł, kwartalnie 15 zł, półrocznie 30 zł, rocznie 60 zł. — Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. S-7-357

NOWINY SPORTOWE

Gruenewald (NRD) pierwszy w Krakowie
Bedyński zwycięzcą II etapu
CWKS III leaderem wyścigu

(Nasz specjalny wysłannik red. Julian Woźniak — telefonuje z Opola)

XIII Międzynarodowy Kolarski Wyścig Dookoła Polski zainauguro wał zwycięstwem etapowym kolarz NRD Gruenewald. Przejechał on 158 km etap z Rzeszowa do Krakowa w 4:45,55 wyprzedzając drugiego na mecie Więckowskiego CWKS I o 3 sek. Również zwycięstwo drużynowe przypadło w udziale reprezentacji NRD, której trzech zawodników znalazło się w pierwszej dziesiątce uzyskując czas 14:13,29.

Sobotni etap, który nie należał do ciekawych rozpoczął się dość sensacyjnie. Na 10 km, mimo słabego tempa pozostaje w tyle czołowy kolarz Danii Ostergard. Pozostali zawodnicy utrzymują się w dużej grupie, z której nikt nie kwapi się do ucieczki.

Lotny finisz w Dębicy na 42 km wygrywa Cieślak CWKS II przed Panckiem (CWKS I) i Gazdą (CRZZ) Cieślik po zwycięstwie w Dębicy wchłonięty zostaje przez ok. 100 — osobową grupę kolarzy. Na 65 km uciekają Chwiendacz (CRZZ), Aranyj i Ben de (Węgry) oraz Jugo (Jugosławia). Czwórka ta uzyskuje 35 sek. przewagi co wystarcza zaledwie do swobodnego rozegrania lotnego finiszu w Tarnowie (73 km) wygrywa Bende przed Chwiendaczem. Przy wyjeździe z Tarnowa wyścig prowadzi 100-osobowa grupa z której po kilku kilometrach wyskakuje 6 kolarzy: Gruenewald i Wittig NRD, Saerensen (Dania), Csomor (Węgry) Kowalski (CRZZ) Wójcik (CWKS II) i Ziółkowski (Włókniarz). Przed Bochnią do czołówki dochodzi jeszcze 9 zawodników i wyścig prowadzi 15 kolarzy mających ok. 1 min. przewagi.

Wzniesienie na 117 km. zmniejsza czołówkę do 9 kolarzy Gruenewald, Zabel i Grabe (NRD) Wójcik (CWKS II) Preczyński (CWKS III) Andersen (Dania), Per ne (Jugosławia) Więckowski (CWKS I) i niespodziewanie dob rze jadący młody Glebowicz (Budowlani).

W tyle pozostają m. in. Kowalski i Komuniewski Kiedy czołowa dziewiątka ma już ok. 1,5 min. przewagi nad główną grupą a do mety pozostaje już tylko 18 km. ucieka z niej czterech kolarzy — dwukrotni zwycięzcy wyścigów Dookoła Polski Wójcik i Więckowski — Preczyński oraz późniejszy zwycięzca Gruenewald.

Na ulicach Krakowa czołówka powiększa się o dwóch kolarzy którymi są Bedyński (CWKS III) i Bugalski (CWKS I). Tym dwum zawodnikom udał się pościg rozpoczęty przez dużą ok. 15-osobową grupę na czele z Królakiem i Wiśniewskim.

Na tor kolarski w Krakowie pierwszy wpadł Gruenewald łatwo zwyciężając na finiszu czterech kolarzy polskich.

WYNIKI INDYWIDUALNE I ETAPU

1. Gruenewald (NRD) — 4.42.56 (z 1 min. bonifikaty)
2. Więckowski (CWKS I) — 4:43,25 (z 36 sek. bonifikaty)
3. Bedyński (CWKS III) — 4:43,50
4. Preczyński (CWKS III)

KRAKÓW — OPOLE

Do drugiego etapu Kraków — Opole długości 163 km wystartowało 106 kolarzy. Już na 16 km pierwszą ucieczkę inicjuje Duńczyk Montansen i Solik z Unii. Na dalszych kilometrach szczęścia próbują Jugosłowianin Jugo, Węgier Kiss oraz Grabowski, Sartowski i Waliszewski, a później Sondel, Cieślak, Podobas. Ucieczki te po kilku lub kilkunastu kilometrach zostają likwidowane i główna grupa, z której odpadło tylko kilku słabszych zawodników znów stanowi czoło wyścigu. Dopiero na 70 km do przodu wyskakuje szereg zawodników m. in. Cieślak (CWKS II), Osiak i Paradowski ze Startu oraz Ochman (CWKS III). Czwórka ta zyskuje około 300 m przewagi.

Na krętych uliczkach miasteczek Śląska główna stawka kolarzy rozciąga się. W pogoni za uciekinierami wyskakują: Więckowski (CWKS I), Komuniewski (Gwardia I), Kowalski (CRZZ), Lula (LZS), Pijanowski (Włókniarz), Wójcik i Woźniak (CWKS II), Bedyński i Preczyński (CWKS III) oraz Niemiec Wustrow. Kolarze ci tworzą teraz 14-osobową czołówkę wśród której prym wodzą rutynowani kolarze jak: Więckowski, Kowalski, Wójcik i Bedyński. Z każdą minutą czołowa grupa zyskuje coraz większą przewagę. Na 25 km przed Opolem „uciekinierzy" mają już 4 minuty przewagi nad pozostałymi zawodnikami. Raz po raz coraz to inny kolarz wychodzi na prowadzenie, a tempo dochodzi do 41 km na godz. Staje się wiadomym, że z tych 14 kolarzy wyłoni się zwycięzca drugiego etapu. Pomimo pogoni, którą zainicjował Wiśniewski (CWKS I) kolarze wpadają na stadion Budowlanych, na którym znajdzie się meta drugiego etapu. Na bieżni pierwszy jest Bedyński, tuż za nim Niemiec Wustrow i Polak Więckowski. Wustrow atakuje Bedyńskiego, zdecydowanie zbliża się do niego, lecz jako pierwszy na linie mety wpada Polak Bedyński. Tuż za nim jest Wustrow oraz Polak Więckowski. Wszyscy ci kolarze sklasyfikowani zostali w jednakowym czasie 4.26.14. Dziś start do trzeciego etapu Opole — Jelenia Góra. W żółtej koszulce lidera na trasie trzeciego etapu pojedzie zwycięzca etapu drugiego Bedyński.

JULIAN WOŹNIAK

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO DWÓCH ETAPACH

1.	Bedyński CWKS III	9:09,12
2.	Więckowski CWKS I	9:09,39
3.	Preczyński CWKS III	9.10,12
4.	Wójcik CWKS II	9.10,12
5.	Wustrow NRD	9:13,02

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO DWÓCH ETAPACH

1.	CWKS III	27:33,56
2.	CWKS II	27:37,16
3.	NRD	27:41,55
4.	CWKS I	27:43,12

Na zdjęciu: Drużyna kolarzy Danii.

w klasie A wyskakują WYNIKI:

GÓRNIK KROSNO — SPARTA LUBACZÓW 4:1 (3:0)

Bramki zdobyli: dla Górnika Habrat 3 i Zajączkowski 1. Dla Sparty Łazar.

*

SPARTA JASŁO — STAL DĘBA 4:2 (3:1)

Bramki dla Sparty zdobyli: Kawałek, Nazgowicz, Wojnarowski i Frączek II. Obydwie bramki dla Stali strzelił Słowik.

*

SPARTA PRZEWORSK — STAL ŁAŃCUT 4:1 (0:1)

Bramki zdobyli: Pasławski — 4. Dla Stali jedyną bramkę zdobył Bik.

*

KOLEJARZ ROZWADÓW — STAL SANOK 1:4 (1:2)

*

KOLEJARZ JAROSŁAW — GÓRNIK SANOK 3:0 (1:0)

*

SPARTA NISKO — UNIA KROSNO 0:3 (0:3)

*

STAL DĘBICA — GÓRNIK JASŁO 5:1 (2:0)

* * *

TABELA

Górnik Sanok	21	31:11	68 29
Sparta Jasło	21	30:12	64:34
Stal Dęba	21	26:16	55:42
Stal Łańcut	21	25:17	52:34
Sparta Przew.	21	24:18	55:42
Górnik Krosno	21	24:18	46:42
Stal Sanok	21	23:19	57:42
Stal Dębica	21	23:19	58:51
Sparta Lubacz.	21	20:22	45:66
Unia Krosno	21	18:24	33:39
Sparta Nisko	21	17:25	39:46
Górnik Jasło	21	14:28	40:55
Kolejarz Jarosł.	21	12:30	35:66
Kolejarz Rozw.	21	7 33	30:75

1) Kolejarz Przemyśl 15.221
2) Stal Sanok 14.459
3) LZS Dzików 12.293

o mistrzostwo lekkoatletycznej klasy A

- **Stal Rzeszów — 17.864**
- **Włókniarz Krosno — 16.209**
- **Start Strzyżów — 12.484 w meczu lekkoatletycznym o mistrzostwo ligi wojewódzkiej**

KROSNO (TEL. WŁ.). W meczu lekkoatletycznym o mistrzostwo ligi wojewódzkiej zwycięstwo odnieśli zawodnicy rzeszowskiej Stali. Na drugim miejscu uplasował się Włókniarz Krosno przed Startem Strzyżów.

WYNIKI TECHNICZNE

KOBIETY:

400 m: 1) Kloc (Stal) — 1.05.9, 2) Młynek (Włókniarz) — 1.07.3, 3) Urban (Stal) — 1.07.6.

100 m: 1) Golenia (Wł) — 13.7, 2) Brydak (Stal) — 13.7, 3) Kałużna (Stal) — 14.1.

80 m PPł: 1) Markowska (Wł) — 16.9, 2) Kałużna (Włókniarz) — 15 9, 3) Brydak (Stal) — 16,1.

KULA: 1) Ruszała (Stal) — 9.67, 2) Mirkiewicz (Stal) — 9.63, 3) Baran (Włókniarz) — 8.99.

DYSK: 1) Ptak (Włókniarz) — 34.51, 2) Mirkiewicz (Stal) — 31.71, 3) Bujak (Stal) — 25.08.

SKOK WZWYŻ: 1) Markowska (Wł) — 124, 2) Drogoń (Start) — 124, 3) Ruszała (Stal) — 121.

OSZCZEP: 1) Markowska (Wł) — 31.63, 2) Ruszała (Stal) — 28.36, 3) Rucka (Wł) — 28.16.

SKOK W DAL: 1) Brydak (Stal) — 4.61, 2) Kałużna (Stal) — 4.52, 3) Łojek (Start) — 4.38.

4x100 m: 1) Stal (Kałużna, Urban, Ruszała, Brydak) — 55 2, 2) Włókniarz (Buczek, Antosz, Młynek, Golenia) — 58.5, 3) Start (Zagórska, Szczudło, Drogoń, Łojek) — 60.2.

MĘŻCZYŹNI

DYSK: 1) Mosoń (Wł) — 31,82, 2) Rut (Stal) — 31.15, 3) Cwakliński (Stal) — 29.81.

SKOK W DAL: 1) Kurowski (Start) — 6.13, 2) Woźniak (Stal) — 6.01, 3) Jaderny (Wł) — 5.89.

400 m PPł: 1) Sarapuk (Wł) — 1.00.8, 2) Betlejewski (Stal) — 1.06.2, 3) Lutecki (Stal) — 1.08.0.

100 m: 1) Kurowski (Start) — 11.9, 2) Woźniak (Stal) — 11.8, 3) Ziobro (Start) — 11.9.

400 m: 1) Niziankiewicz (Wł) — 54.8, 2) Kiszka (Stal) — 57,1, 3) Nachajowski (Wł) — 59.2.

1 500 m: 1) Fleszar (Wł) — 4.15.7, 2) Żaba (Stal) — 4.22,8, 3) Lenart (Stal) — 4.31.1.

800 m: 1) Kiszka (Stal) — 2 06.8, 2) Niziankiewicz (Wł) — 2.07.5, 3) Turosz (Wł) — 2.08.2.

KULA: 1) Habrat (Wł) — 12.03, 2) Cwakliński (Stal) — 11.89, 3) Rut (Stal) — 11 17.

SKOK WZWYŻ: 1) Koczela (Start) — 160, 2) Tlałka (Wł) — 154, 3) Pelczar (Wł) — 148.

5.000 m: 1) Betlejewski (Stal) — 16.23.2, 2) Popek (Stal) — 17.19.0.

TYCZKA: 1) Koczela (Start) — 286, 2) Tlałka (Wł) — 240.

TRÓJSKOK: 1) Hajduk (Start) — 11.99, 2) Jaderny (Wł) — 11.76, 3) Woźniak (Stal) — 11.75.

OSZCZEP: 1) Habrat (Wł) — 50.96, 2) Mosoń (Wł) — 43.14, 3) Cyran (Start) — 42.20

4x100. 1) Start (Klimek, Ziobro, Hajduk Kurowski) — 47.8, 2) Stal (Rut, Stepkowski, Lutecki, Woźniak) — 48,2, 3) Włókniarz (Jaderny, Guzik, Walaszek, Sarapuk) —

I LIGA

Ruch Chorzów — Kolejarz Poznań 1:1
CWKS Warszawa — Gwardia Warszawa 5:1
Garbarnia Kraków — Budowlani Opole 0:1
Gwardia Bydgoszcz — Lechia Gdańsk 2:1
ŁKS Łódź — Wisła Kraków 0:2
Stal Sosnowiec — Górnik Zabrze 0:1

II LIGA

CWKS Kraków — Stal Gdańsk 0:1
Górnik Radlin — Szombierki 2:1
Polonia Bytom — Marymont Warszawa 4:0
Sparta Lubań — CWKS Bydgoszcz 0:0
Warta Poznań — Naprzód Lipiny 1:4
Górnik Wałbrzych — Cracovia 0:2

TABELA

CWKS Kraków	18	26	27:13
Szombierki	18	24	27:15
Cracovia	18	21	21:14
AKS	18	21	29:22
Górnik Radlin	18	21	20:17
Polonia Bytom	18	19	17:15
CWKS Bydgoszcz	18	17	20 19
Sparta Lubań	18	17	19:29
Stal Mielec	18	16	22:21
Stal Gdańsk	18	15	22:22
Naprzód Lipiny	18	15	30:31
Warta Poznań	18	14	15:20
Górnik Wałbrzych	18	14	18:29
Marymont W-wa	18	12	17:38

KLASA Juniorów

Start Rymanów — Stal Dębica 6:0 (4:0)

Mistrzostwa drużyn trampkarzy

Unia Dębica — Gwardia Rzeszów 2:3 (2:0)

Stal Rzeszów — Włókniarz Krosno 1:4 (1:3)

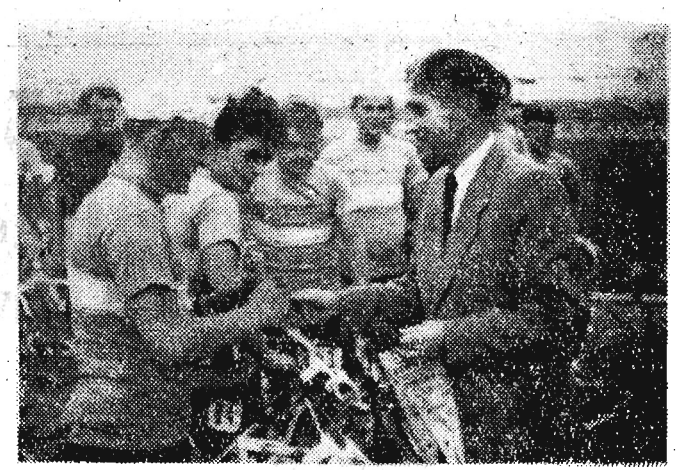

Uroczyste otwarcie XIII Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Dookoła Polski nastąpiło w piątek na stadionie rzeszowskiej Stali. Na zdjęciu: Przewodniczący Prezydium MRN tow. Leon Stanio wręcza kolarzom pamiątkowe proporczyki.

Dalsze dwa cenne punkty zdobyli piłkarze Mielca
wygrywając z AKS Chorzów 3:0

Zawody stały na dobrym poziomie i były prowadzone w szybkim tempie. Stal mielecka zagrała bardzo dobrze we wszystkich liniach. Trzeba zaznaczyć, że AKS nie sprzedał łatwo swojej skóry ale nic nie mógł zrobić wobec szybkiej i skutecznej gry Stali. Linie defensywne gospodarzy dobrze obstawiły groźną trójkę ataku AKS, nie dopuszczając jej do pola karnego oraz oddania skutecznego strzału. Mądrze zagrała pomoc, która umiejętnie wspomagała napad, a Kencki oddał szereg groźnych strzałów. Natomiast Król wpisał się na listę strzelców. Wynik mógł być wyższy, ponieważ czterokrotnie poprzeczki i słupki uratowały chorzowian od utraty dobrych bramek.

Po rozpoczęciu gry Stal narzuca ostre tempo, spychając AKS do obrony. W wyniku tej przewagi Król w 17 min. dalekim i silnym strzałem zdobywa prowadzenie. W 29 min. mamy już 2:0, kiedy to Tobolik ładnym strzałem podwyższa wynik. Od tej chwili Stal zwalnia tempo, jednakże dalej utrzymuje przewagę.

Po przerwie Stal znów narzuca tempo i w 49 min. Szołtysek z trudem broni silny strzał Tobolika. W chwilę później pod bramką AKS robi się gorąco i o mało nie pada bramka. AKS próbuje atakować. Tak Weczerek jak i Krawiarz strzelają niebezpiecznie. W 71 min Opiełka zmarnował idealną pozycję podbramkową. Stal dalej ma przewagę, wynikiem jej jest zdobycie w 86 min. przez Czyloka trzeciej i ostatniej bramki.

A.Z.

Zasłużone zwycięstwo juniorów Rzeszowa w Łodzi 4:1 (2:1)

ŁÓDŹ (tel. własny). W meczu drużyn juniorów o puchar GKKF reprezentacja województwa rzeszowskiego odniosła w Łodzi zasłużone zwycięstwo. Piłkarze rzeszowscy zagrali bardzo dobrze we wszystkich liniach, a na szczególne wyróżnienie zasłużyli Kwiatkowski w bramce oraz Osak, Wojtowicz, Lelek i Kwiatkowski (kierownik napadu).

Drużyna Rzeszowa wystąpiła w następującym składzie: Kwiatkowski (Straub), Szura (Zakrzewski), Wojtowicz, Wołowiec, Lelek, Lichończak, Żerdecki, Rachwał Kwiatkowski, Osak, Fus (trener — Stanisław Janczura).

Bramki zdobyli: w 35 min. Osak, w 45 Rachwał, w 73 i 84 Osak.

JKS Jarosław i Stal FSC opuszczają szeregi III ligi

Górnik Gorlice — Włókniarz Krosno 3:1 (1:0)

GORLICE (OBSŁ. WŁ.). Bramki dla Górnika zdobyli: Gruszka, Bania i Komurkiewicz, a dla Włókniarza Doreń.

Trzecioligowe derby Podkarpacia zakończyły się zasłużonym zwycięstwem gorlickiego Górnika. Gospodarze z miejsca ruszyli do ataku, który zakończył się zdobyciem pierwszej bramki. Strzelcem jej był Gruszka. W miarę upływu minut gra się wyrównuje, a nawet do głosu dochodzą Włókniarze.

Po zmianie stron Włókniarz utrzymuje lekką przewagę w wyniku czego Doreń zdobywa wyrównanie.

Przewaga gości nie trwała długo, gdyż górnicy przejmują inicjatywę w swe ręce, a fatalny błąd bramkarza krośnieńskiego kosztował utratę drugiej bramki, której strzelcem był Bania. Wynik dnia ustalił w 82 min. Komurkiewicz. W drużynie Górnika dobrze zagrał tym razem Sowiński w bramce oraz pracowity Gruszka w ataku.

Lublinianka — JKS Jarosław 2:0 (2:0)

LUBLIN (tel. wł.). Bramki dla zwycięzców zdobyli Wójcicki i Żołnierowicz. Przez cały czas spotkania wyraźną przewagę miała Lublinianka, która była drużyną lepiej wyszkoloną technicznie i znacznie szybszą w przeprowadzanych akcjach ofensywnych.

Kolejarz Przemyśl — Stal FSC 1:1 (0:1)

PRZEMYŚL (obsł. wł.). 10 min Pulikowski 0:1, 75 min. Gnot 1:1.

Faworytem tego spotkania był przemyski Kolejarz. Niestety drużyna zawiodła we wszystkich liniach. Dawno nie oglądaliśmy tak słabo grającej jedenastki przemyskiej. Szczególnie słabo zagrali napastnicy.

Dopiero po przerwie, kiedy Gnot przeszedł z obrony do ataku udało się gospodarzom zdobyć wyrównującą bramkę. Strzelcem jej był Gnot. Idealną wprost okazję zaprzepaścił w parę minut później Ochalski, nie wykorzystując rzutu karnego. Lublinianie zagrali dużo lepiej od Kolejarza, a najlepszym zawodnikiem w zespole Stali był Pulikowski.

Stal Świdnik — Polonia Przemyśl 1:0 (1:0)

ŚWIDNIK (tel. wł). Jedyną bramkę dla Stali zdobył Słoniewicz w pierwszej połowie spotkania. Mecz stał na słabym poziomie i przypominał typową walkę o punkty.

TABELA

Stal Rzeszów	20	32:8	57:18
Kolejarz Przem.	21	25:17	24:17
Resovia	20	24:16	42:31
Stal St. Wola	19	22:16	31:20
Włókn. Krosno	21	22:20	37:23
Lublinianka	20	22:18	34:30
Gwardia Rzesz.	20	21:19	28 37
Polonia	21	20:22	26:28
Górnik Gorlice	21	19:23	24:36
Stal Świdnik	21	16:26	19:37
JKS Jarosław	21	13:29	27:43
Stal FSC	21	10:32	20 44

* * *

Mecze Gwardia Rzeszów — Resovia oraz Stal Rzeszów — Stal Stalowa Wola przełożone zostały na inny termin.

Międzynarodowy Turniej Bokserski *o Puchar Warszawy*

W sobotę 8 bm. w hali Gwardii w Warszawie rozpoczął się międzynarodowy turniej bokserski o puchar Warszawy z udziałem 12 pięściarzy zagranicznych (Węgry, Bułgaria, Finlandia i Holandia) oraz 28 czołowych bokserów polskich. W serii popołudniowej rozegrano po dwie walki w wagach: muszej, piórkowej, lekkopółśredniej, lekko średniej i półciężkiej.

Turniej rozpoczęły walki w wadze muszej. W pierwszej walce Kukier, znajdując się w bezustannym ataku, pokonał jednogłośnie na punkty ambitnego Mielczarka. W drugiej walce, stojąc na dużo wyższym poziomie, Węgier Nagy pokonał po zażartej walce Romaniszyna.

WAGA PIÓRKOWA

Niedźwiedzki wygrał wysoko na punkty z Prochnickim, a Horwath (Węgry) pokonał po zaciętej walce Smolarka.

LEKKOPÓŁŚREDNIA

Lewandowski wygrał niespodziewanie po bardzo zaciętej walce z Wojciechowskim II.

Sobolewski pokonał wysoko na punkty Bouvrie (Holandia).

LEKKOŚREDNIA

Najszybsze dotychczas w turnieju zwycięstwo odniósł Papp (Węgry) wygrywając przez tko w I rundzie z Łukasiewiczem.

W drugiej walce tej wagi Pietrzykowski pokonał zdecydowanie Blauwhuizena (Holandia).

WAGA PÓŁCIĘŻKA

Wojciechowski I zdeklasował Fina Lintumaeki a Kliś (Polska) wygrał niezasłużenie z Van der Velde (Holandia).

CIĘŻKA

Manka wygrał z Jędrzejewskim.

W ostatniej walce pierwszego dnia turnieju Branicki pokonał na punkty Łazarowa (Bułgaria).

WYSOKA FORMA STEFANIUKA

Serię walk popołudniowych rozpoczęły spotkania w wadze koguciej.

W pierwszej walce, znajdujący się w dobrej formie Stefaniuk pokonał wysoko na punkty Białego.

Bardzo zaciętą walkę stoczyli w tej wadze Sielczak i Ojahangas (Finlandia). Wygrał wysoko na punkty Sielczak.

Wielki pojedynek w wadze lekkośredniej między dwukrotnym mistrzem olimpijskim Pappem (Węgry) i mistrzem Europy Pietrzykowskim zakończył się sukcesem Polaka, który wygrał przez tko w II rundzie.

ŻUŻEL II LIGA

Górnik Czeladź — Ślęza II Wrocław 26:26
Stal Świętochłowice — LPŻ Lublin 27:27
Gwardia Stalinogród — Ostrovia 23:30
RESOVIA — SPARTA ŚREM 24:28
STAL RZESZÓW — AMK NOWA HUTA 42:12